Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE

Rok XX. Kraków, piątek 10 września 1937 Nr. 249

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 2-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stroni.

Co będzie z konferencją śródziemnomorską?

„Dyplomatyczna" odmowa Włoch w związku z notą sowiecką

Rzym żąda udziału Polski i Portugalii w konferencji

Rzym, 9. 9. PAT. Odpowiedź włoska wręczona dziś ambasadom francuskiej i angielskiej, dotycząca udziau Włoch w konferencji śródziemnomorskiej stwierdza, że jakkolwiek inicjatywa w tej sprawie nie została podjęta po ataku, którego ofiarą padł niemiecki krążownik „Leipzig", to jednak rząd faszystowski przygotował się do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na propozycje w sprawie zwołania konferencji.

W międzyczasie zaszedł fakt nowy, a mianowicie dn. 6 bm. ambasada sowiecka w Rzymie doręczyła rządowi włoskiemu notę, usiłującą zrzucić na Włochy odpowiedzialność za akty torpedowania, które miały ostatnio miejsce na Morzu Śródziemnym. Takie oskarżenie natychmiast zresztą przez Włochy odparte, wprowadziło w ostatniej chwili do sytuacji

NOWY POWAŻNY ELEMENT

i nie mogło nie wpłynąć na stanowisko rządu włoskiego wobec projektowanej konferencji. W konsekwencji rząd włoski, głosi nota,

MUSI ODROCZYĆ WSZELKĄ DECYZJĘ POZYTYWNĄ AŻ DO CHWILI, GDY INCYDENT, STWORZONY PRZEZ NOTĘ SOWIECKĄ NIE ZOSTANIE W SPOSÓB ZADAWALAJĄCY UREGULOWANY.

Rząd włoski, ożywiony chęcią zaradzenia wytworzonej sytuacji oraz biorąc pod uwagę charakter proponowanej konferencji i listę państw na nią zaproszonych, doszedł do wniosku, że sprawy mające być przedmiotem obrad śródziemnomorskich mogłyby być należycie zbadane i przedyskutowane

W ŁONIE KOMITETU LONDYŃSKIEGO,

zwłaszcza że organ ten posiada wybitne doświadczenie w sprawach technicznych i morskich. Powierzenie komitetowi londyńskiemu spraw przewidzianych dla konferencji śródziemnomorskiej ma również i tę dobrą stronę, że nie wyklucza żadnego z wielkich mocarstw europejskich, jak również innych mocarstw bezpośrednio zainteresowanych,

POZWALAJĄC W SZCZEGÓLNOŚCI NA UDZIAŁ W OBRADACH POLSKI I PORTUGALII.

Rząd włoski gotów jest nadal pracować w łonie komitetu londyńskiego, oraz przygotowany jest do dania zgodnie z rządem niemieckim należnej instrukcji swemu przedstawicielowi w komitecie londyńskim.

Także Niemcy wolą konferować w komitecie londyńskim...

Berlin, 9. 9. PAT. Dziś przed południem przybyli do ministerstwa spraw zagranicznych przedstawiciele dyplomatyczni Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie wręczono im odpowiedź rządu Rzeszy na zaproszenie rządów angielskiego i francuskiego na konferencję w sprawie sytuacji na Morzu Śródziemnym.

Jak utrzymują w kołach politycznych, odpowiedź rządu Rzeszy utrzymana jest w tonie przyjaznym i wyraża gotowość do dalszej współpracy. Sądzą jednak w tych kołach, że wskutek prowokacji Sowietów wobec Włoch projektowana konferencja nie będzie mogła osiągnąć spodziewanych rezultatów, a wobec tego, raczej należałoby zadania stawiane konferencji śródziemnomorskiej przekazać do rozpatrzenia komitetowi nieinterwencji.

Rząd U. S. A. ostrzega swe statki przed niebezpieczeństwem ataku na Morzu Śródziemnym

Waszyngton, 9. 9. PAT. Władze marynarki Stanów Zjednoczonych ostrzegły wszystkie statki handlowe amerykańskie przed niebezpieczeństwem ataku na Morzu Śródziemnym. Ostrzeżenie to zostało włączone do codziennego biuletynu radiowego biura hydrograficznego marynarki, używanego zazwyczaj do przekazywania statkom wiadomości o warunkach meteorologicznych i żeglugowych. Funkcjonariusze departamentu stanu oświadczają, że wydanie tego ostrzeżenia bynajmniej nie oznacza zmiany stanowiska rządu Stanów Zjedn., odmawiającego uznania blokady portów hiszpańskich.

Sekretarz stanu Hull w czasie konferencji prasowej odmówił komentarzy w związku z kryzysem dyplomatycznym włosko-sowieckim, lecz dał do zrozumienia, że Stany Zjednoczone bacznie obserwują rozwój sytuacji. Sekretarz stanu Hull w rozmowach stwierdził, iż warunki żeglugi na Morzu Śródziemnym uznaje za niebezpieczne.

—<>—

Gijon -- w rękach komunistów

Santander, 9. 9. PAT. Korespondent Havasa podaje,że uciekinierzy ze strefy rządowej stwierdzają, iż w Gijon panuje wielkie rozprężenie. 1500 policjantów opuściło swe posterunki w mieście i zbiegło w góry. Gijon — według tych informacyj — jest obecnie w rękach komunistów.

Sąd Okręgowy w Krakowie wydział IV dnia 2 września 1937 r. Sygn. IV. Pr. 199/37.

Sąd Okręgowy wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie:

1. Zatwierdza się po myśli §§ 489,493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 27 sierpnia 1937 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 237 z 27 sierpnia 1937 r. z powodu treści 1 artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Paradoksy" w ustępie od słów „liczne relacje" do słów świata dziennego", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występu z art. 170 k. k.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. Brańsk" w ustępie od słów „Przypominamy" do słów „nie wystarcza", od słów „ale anarchia" do słów „Naprawdę nie wystarcza," albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170 i 127 kk.

2. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant Czubin. Przewodniczący Dr Bartynowski.

MIT O ŻELAZNEJ RĘCE

KRAKÓW, 10 września

Musimy ciągle powracać do przykrego i bolesnego tematu bojówek endeckich i oenerowskich, pikietujących przed sklepami żydowskimi. Skłania nas do tego w pierwszym rzędzie troska o byt wielu tysięcy rodzin żydowskich, którym akcja oenerowska uniemożliwia zarobkowanie. Nie chodzi tutaj tylko o los materialny tych ludzi, choć w dzisiejszych tak trudnych czasach utrata możności zarobkowania równoznaczna jest z faktyczną śmiercią głodową. Ważnym jest również los m o r a l n y tej części ludności, która, jak się okazuje, jest całkowicie bezbronna wobec występnych metod pikietowych. Ważnym jest to, aby ludzie ci nie stracili wiary w słuszność zasad ludzkich i obywatelskich w państwie; aby zbyt często nie wątpili w nadzieję sprawiedliwości dla siebie; aby mimo wszystko wiedzieli, że nie należy identyfikować narodu polskiego z grupami pikieciarzy. ONR i endecja rzekomo walczą z komunizmem. Być może, że oenerowcy szczerze traktują swą walkę z komunizmem i że chodzi im naprawdę tylko o uwolnienie Polski od niebezpieczeństwa komunistycznego. Ale w takim razie dla każdego choćby tylko bardzo słabo myślącego bojówkarza winno być jasnym, do jakich o s t a t e c z n y c h konsekwencyj doprowadzą jego metody. Oto małomiasteczkowy Żyd, żyjący życiem patriarchalnym, utrzymujący wiernie tradycję mieszczańskiego życia rodzinnego, głęboko religijny, odnoszący się z szacunkiem do swych obowiązków wobec państwa, zboru religijnego, rodziny i sąsiadów, a zatem doskonale uodporniony na wszelkie hasła komunistyczne, nawołujące do nieposzanowania tych właśnie obowiązków — tak długo trwa w swej odporności, jak długo jest przekonany, że państwo, religia, rodzina i sąsiedzi pomogą mu w spełnianiu swych obowiązków. Skoro jednak Żyd taki szczuty jest dookoła przez sfory pikieciarzy, uniemożliwiających mu zarobkowanie i tym samym realizowanie obowiązku podatkowego wobec państwa i samorządów, obowiązku żywiciela rodziny — przestaje być mieszczaninem z psychiki i pchany jest całą siłą w ramiona komunizmu. Brak f a k t y c z n y c h praw do zarobkowania przy pełni praw f o r m a l n y c h rodzi rozpacz, a rozpacz rodzi komunizm. Gazety endeckie i sanacyjne będą nam potem z całą uroczystością i namaszczeniem, ale z nierównie mniejszym zakłamaniem tłumaczyć, że my, Żydzi narodowi, potępiający komunizm bez zastrzeżeń, powinniśmy przeciwdziałać rozwojowi komunizmu wśród Żydów...

Już choćby dlatego samego, że akcja pikieciarzy prowadzona pod szyldem hurrapatriotycznym i „narodowym" w niesamowity sposób fabrykuje komunistów, którzy są wrogami każdego ustroju państwowego — jest ona działalnością antypaństwową. Działacza komunistycznego pur sang, rozdającego bibułę komunistyczną i nawołującego do wstępowania w szeregi komunistyczne wsadza się do więzienia na długie lata. Słusznie. Rząd rozumie, że komunizm jest wrogiem państwa polskiego, a państwo nie chce mieć wrogów i tępi propagandę antypaństwową. Ale obok propagandy pisanej i słownej, propagandy bezpośredniej, zachęcającej do komunizmu, propagandy nielegalnej i tępionej z całą surowością prawa przelewa się szerokim strumieniem p r o p a g a n d a c z y n u, propaganda pośrednia, w nieporównanie skuteczniejszy sposób werbująca ludzi do szeregów komunistycznych. Werbuje ona dla komunizmu zresztą nie tylko Żydów, ale i Polaków i inne mniejszości narodowe, ludzi, którzy brzydzą się metodami pikietowymi i którzy przerażeni są swobodą, w jakiej „pracują" bojówki oenerowskie.

W państwach zachodnich a nawet w Niemczech enuncjacje i myśli programowe czołowych przedstawicieli państwa realizowane są natychmiast po ich podaniu do wiadomości publicznej. Gdy Roosevelt zapowie jakiś program lub plan działania, wiemy, że następne dni przyniosą prace nad dokładną realizacją tego programu. Podobnie Chamberlain, podobnie nawet Hitler. Słowa ludzi, kierujących państwem mówią obywatelom czego mają się spodziewać w najbliższym czasie. Obywatel w tych państwach oczekuje też z wielkim zainteresowaniem przemówień programowych oficjalnych przedstawicieli państwa, wie z tych słów, na co ma liczyć, z czego ma się smucić, a z czego cieszyć. Sądzimy, że droga ta prowadzi najpewniej i najspokojniej do wyrobienia posłuchu u obywateli dla słów oficjalnych czynników państwowych, dla ich prac i woli działania. Nie wypowiada się tam słów dla samego efektu, nie pokazuje się ludziom cukierków bez faktycznego udostępnienia ich społeczeństwu, stara się nadać słowom walor rzeczywisty, trwały, a nie efemeryczny. Administracja państwowa poznaje ze słów tych kierunek działania rządu, stara się postępować w myśl jego zaleceń, interpretuje je jako pozaustawowe komentarze do praw pisanych.

Chcielibyśmy bardzo, aby tak samo było także w Polsce. Cieszylibyśmy się wtedy z każdego oficjalnego oświadczenia, potępiającego czynniki anarchii i terroru. P. premier Składkowski kilkakrotnie już np. w sposób ostry i zdecydowany rozprawił się z warcholstwem endeckim i oenerowskim, paraliżującym działalność gospodarczą żydowskich warsztatów pracy a przynoszącym szkodę gospodarstwu i dobremu imieniu Polski za granicą. Niemoralność i szkodliwość bojówek antyżydowskich podkreślił p. premier szczególnie dobitnie na zeszłorocznej sesji sejmowej, kiedy to wyliczył, że w samym tylko województwie białostockim zanotowano w ciągu jednego roku 348 wypadków rozruchów antyżydowskich. Bywało, że i inni przedstawiciele państwa w zdecydowany sposób potępiali warcholstwo antysemickie. A oto przed kilkoma tygodniami p. Marszałek Rydz - Śmigły na Błoniach krakowskich ostro potępił czynniki anarchii i terroru, i uroczyście zapowiedział, że żelazną ręką zaprowadzony będzie ład i porządek we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Cała mowa p. Marszałka stała pod znakiem walki z tymi czynnikami anarchii i terroru. Było i jest dla wszystkich rzeczą jasną, że jedynymi siewcami anarchii i terroru w Polsce są czynniki endeckie i oenerowskie. Mowa Marszałka Rydza - Śmigłego przypadła na okres szczególnie wytężonej działalności tych bojówek. Nie było wtedy zajść chłopskich ani robotniczych, nie było żadnych innych prób zakłócenia spokoju publicznego poza hulaniem band oenerowskich. Mowy tej nie sposób było inaczej rozumieć, jak tylko przeciw terrorowi antyżydowskiemu. Z wielkim utęsknieniem czekaliśmy na praktyczne skutki tej pięknej mowy w życiu codziennym. Myśleliśmy, że słowa p. Marszałka Rydza - Śmigłego, słowa mocne, niemal spiżowe, wejdą w krew i kość każdego wojewody i starosty, każdego komendanta policji czy zwyczajnego posterunkowego, że zostaną wydrukowane i oprawione w ramki, jak mądre słowa Józefa Piłsudskiego o „wyścigu pracy", które ozdabiają ściany biur i urzędów państwowych. Niestety, za zapowiedzią nie poszła „czynów stal". Bandy oenerowskie hulają nadal po miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, życie żydowskie nadal kołysane jest na falach terroru, żydowskie warsztaty pracy nadal oblęgane są przez ludzi, którzy energię swą poświęcają na unicestwienie energii cudzej. Mit o „żelaznej ręce" prysnął jak fata morgana.

J. D.

KRÓTKIE FALE

Trzy wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 9. 9. PAT. W dniu dzisiejszym szefowie sztabów generalnych armij: estońskiej gen. Mikołaj Reek, fińskiej gen. K. L. Oesch oraz armii łotewskiej M. Hartmanis, którzy przybyli do Polski celem wzięcia udziału w charakterze gości w manewrach wojsk polskich, złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przed godz. 12 na placu przed sztabem głównym ustawiła się kompania honorowa jednego z pułków piechoty z pocztem chorągwianym i orkiestrą.

O godz. 11.50 przybył zastępca szefa sztabu głównego gen. Malinowski w towarzystwie wyższych oficerów sztabu głównego, oraz komendant miasta płk. Machowicz.

Między godz. 12 a 13 kolejno wieńce złożyli: szef sztabu armii estońskiej gen. Mikołaj Reek, fińskiej gen. K. L. Oesch oraz łotewskiej M. Hartmanis.

W czasie uroczystości orkiestra wojskowa grała hymn państwa, którego przedstawiciel składał wieńce.

—<>—

Kto wygrał na loterii

Warszawa. 9. 9. (A) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia IV kl. Loterii Państw. padły główne wygrane na następujące numery:

50 tysięcy zł Nr: 13325, 54692.
10 tysięcy Nr: 32434
5 tysięcy Nr: 6376, 7823, 94310, 189389
2 tysiące Nr: 12332, 33119, 47842, 49718, 67764, 12332, 93122, 93220, 108333, 108875, 109634, 121126, 194835, 162682, 172383, 182258.

Drugie ciągnienie:
30 tysięcy zł. Nr 27305.
20 tysięcy zł. Nr 168399.
15 tysięcy zł. Nr 150056.
10 tysięcy zł. Nr 82614.
5 tysięcy zł. Nr 1533, 81163, 123518.
2 tysiące zł. Nr 9125, 24429, 29725, 32674, 37501, 53027, 72017, 99669, 99777, 105681, 123976, 160747, 183306, 184346.

Zgon wybitnego uczonego

Lwów, 9. 9. PAT. We Lwowie zmarł śp. prof. Tadeusz Pini, znakomity polonista, krytyk i historyk literatury.

Śp. prof. Pini urodził się w r. 1872 we Lwowie, gdzie też ukończył szkoły i uniwersytet. Następnie pracował w szkolnictwie, po czym rozpoczął chlubną działalność komentatorsko-wydawniczą. W okresie przedwojennym był redaktorem zbioru wydawnictw „Nauka i Sztuka", „Parnas Polski", „Historia Malarstwa", „Biblioteka Klasyków Polskich" i „Pamiętnik Literacki" (organ im. A. Mickiewicza we Lwowie).

W okresie powojennym odznaczył się jako znakomity, opierający się na wybitnej erudycji autor monografij historyczno-literackich, jak monografii o Krasińskim, Syrokomli, Ujejskim, romantyźmie polskim (w historii literatury wyd. Trzaski-Everta-Michalskiego o sztuce polskiej, o źródłach „Irydiona" Krasińskiego i wielu innych. Równocześnie był dyrektorem wydawnictw „Biblioteka polska" w Warszawie.

Pogrzeb śp. prof. Tadeusza Piniego odbył się dziś o godz. 5-ej na cmentarzu Łyczakowskim przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki.

Zwolnienie 18 starostów

M. in. ustępują starostowie w Gorlicach, Limanowej, Krośnie, Jaśle i Przeworsku

Warszawa, 9. 9. PAT. Minister spraw wewnętrznych zwolnił z zajmowanych stanowisk niżej wymienionych starostów:

P. o. starosty w Opocznie Bielawkę Mieczysława, starostę we Włoszczowej Wyszkowskiego Włodzimierza (ze względu na wiek w stan spoczynku), starostę w Gorlicach dr Klimowa Romualda, starostę w Limanowej Malkowskiego Ludwika, starostę w Białej Podlaskiej Staniewicza Stanisława, starostę w Brzozowie Tylko Andrzeja, starostę w Krośnie Stępienia Kazimierza, starostę w Przeworsku Gąssowskiego Stanisława, starostę w Kamieniu Koszyrskim Skórewicza Ludomira, starostę w Gostyniu Wolfartha Juliusza, starostę w Kołomyi Wimmera Józefa, starostę w Śniatyniu Wiesera Jana, starostę w Tłumaczu Skłodowskiego Władysława, starostę w Zborowie Kulpińskiego Roberta, starostę w Gostyninie Kossobudzkiego Konstantego, starostę w Wilnie Niedźwiedzkiego Wiktora, starostę w Lubomlu Stempkowskiego Huberta, starostę w Jaśle Marossanyi'ego Juliusza.

Pod znakiem wizyty paryskiej min. Becka

„Ministrowie Delbos, Eden i Beck dokonają pożytecznej pracy dla pokoju"

Paryż, 9. 9. PAT. W związku z przyjazdem do Paryża min. Becka „Journal" zwraca uwagę na niezwykle silne ożywienie działalności dyplomatycznej w ciągu ostatnich dni i na wagę, jaką zajmują obecnie w życiu politycznym problemy polityki międzynarodowej, które mają być głównym, a może nawet wyłącznym punktem porządku dziennego, zapowiedzianego na czwartek posiedzenia rady ministrów. Prez. Lebrun przybył z Rambouillon do Paryża, celem odbycia konferencji z premierem Chautemps na temat ostatnich wydarzeń międzynarodowych.

Dzień środowy był dniem min. Becka, który odbył z ministrem spraw zagr. Delbosem rozmowy przed i po śniadaniu, wydanym na jego cześć na Quai d'Orsay. Przybywa do Paryża min. Eden, który zawsze w drodze do Genewy zatrzymuje się nad Sekwaną, a tym razem pobyt jego ma być dłuższy niż zazwyczaj.

„Excelsior" stwierdza z zadowoleniem, że w Paryżu uważają, iż stosunki francusko-polskie są jak najlepsze, nie tylko w dziedzinie ekonomicznej i finansowej, gdzie interesujące obydwa kraje sprawy zostały uregulowane ku wspólnemu zadowoleniu, lecz także na platformie polityki europejskiej.

„Paris Soir" podkreśla, że min. Beck w czasie swoich paryskich rozmów będzie miał sposobność dokonania szerokiego przeglądu spraw europejskich z kierownikami polityki francuskiej. W przeddzień rozmów genewskich, można się tylko cieszyć z tej nowej możliwości skonstatowania przez rządy obu krajów zgodności ich poglądów w stosunku do różnych problemów, jakie będą poruszone na Lidze Narodów.

„Intransigeant" pisze, iż wizyta polskiego ministra spraw zagr. nabiera wyjątkowego znaczenia. Rozmowy, jakie min. Beck miał z premierem Chautemps pozwolą przedstawicielom Francji i Polski na sharmonizowanie poglądów. Sojusz francusko-polski stanowi jedną z istotnych rękojmi pokoju.

„Information" w artykule pt. „Pożyteczna przyjaźń francusko-polska" podkreśla, że dziś, w ogólnym zamęcie, jaki przechodzi życie europejskie, sojusz polsko-francuski znajduje kapitalną okazję do wywierania swej pokojowej działalności. Dlatego wizyta min. Becka i rozmowy z premierem Chautemps i min. Delbosem nabierają niezwykle dużego znaczenia. Dziennik cytuje następnie deklaracje min. Becka, złożone jeszcze przed kilku laty na temat konieczności bliskiej współpracy międzynarodowej i gorących życzeń Polski, jakie towarzyszą wysiłkom Francji nad urzeczywistnieniem pokoju. Dziennik podkreśla, że te deklaracje są zawsze aktualne i przypomina następnie, iż min. Beck w czasie swych licznych podróży starał się ostatnio wytworzyć atmosferę porozumienia i odprężenia. Z drugiej strony sojusz francusko-polski jest elementem równowagi. Trzeba uznać znaczenie Polski, znajdującej się między Niemcami a ZSRR. Polska potrafiła dzięki zręcznej, stanowczej i lojalnej polityce utrzymywać ze swymi potężnymi sąsiadami stosunki zawsze poprawne, a często serdeczne. Dziennik przypomina następnie słowa min. Becka o konieczności unikania wojen religijnych i podkreśla, że słowa te nabierają dziś szczególnej wyrazistości w chwili, gdy na świecie ścierają się gwałtownie prądy ideologiczne. Wskazując na akcję Francji i Anglii, zmierzającą do unikania konfliktów ideologicznych na terenie międzynarodowym „Information" z zadowoleniem twierdzi, iż Polska przyłączyła się do tej akcji. Donosząc o tym, iż min. Eden, który przybył do Paryża, wyjedzie do Genewy wraz z min. Delbosem i min. Beckiem, dziennik wyraża przekonanie, iż w przeddzień sesji Ligi Narodów i konferencji śródziemnomorskiej, trzej ministrowie dokonają pożytecznej pracy dla pokoju.

„Le Petit Journal" podkreśla, iż wizyta ministra Becka została postanowiona jeszcze przed ostatnim kryzysem śródziemnomorskim i fakt ten powiększył jej znaczenie. W każdym razie obecna polityka Sowietów w związku ze sprawami Morza Śródziemnego nie odwróci Polski od polityki równowagi między Berlinem a Moskwą, co jest wielką koncepcją ministra Becka. Decydującym zakrętem tej polityki był układ zawarty w roku 1934 z Niemcami i odmowa Polski uczestniczenia w pakcie wschodnim. Z drugiej strony Polska mogła zapewnić sobie sojusz wojskowy z Francją i Rumunią, wytwarzając w ten sposób łącznik pomiędzy „bezpieczeństwami" na zachodzie i wschodzie. Polska ma dziś wolne ręce i może przynieść swą pomoc w dziele uspokojenia Europy, które jest szczególnie pilne w chwili, gdy świat ulega wstrząsom.

Jeszcze jedna ofiara terroru arabskiego

Jerozolima, 9. 9. ŻAT. W dniu dzisiejszym banda arabska świeżo dokonała morderczego napadu, który pociągnął za sobą śmiertelną ofiarę żydowską. Napad został dokonany w następujących okolicznościach: banda uzbrojonych Arabów zatrzymała na głównej szosie w pobliżu Nahalal 8 samochodów arabskich. W międzyczasie nadjechał samochód, wiozący dwóch Żydów: Willy Weissa i Michaela Dubowskiego. Bandyci zatrzymali auto, wywlekli obu pasażerów, obrabowali ich, po czym zamordowali Willy Weissa. Dubowski zdołał zbiec. Bandyci oddali za nim kilka strzałów i zranili go. Zamordowany Weiss pochodził z Austrii i liczył lat 21, Dubowski liczy lat 30. Wiadomość o nowym morderstwie wstrząsnęła opinią żydowską w Palestynie. Rząd wyznaczył nagrodę w wysokości 1.000 funtów za dostarczenie władzom informacji i przyczynienie się od wykrycia sprawców mordu. Wyznaczane do tychczas w takich wypadkach nagrody nigdy nie przekraczały 500 funtów.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa 9. 9. (Sin). Prasa warszawska podaje od dwóch dni wiadomość o różnych zmianach w rządzie, poczynając od wiadomości o ustąpieniu wiceministra Paciorkowskiego, a kończąc na pogłosce o ustąpieniu ministra Poniatowskiego. Dziś lansowano pogłoskę, że wiceministrem spraw wewnętrznych zostanie wojewoda lwowski Biłyk, zaś na miejsce ministra Poniatowskiego przyjdzie reprezentant kierunku tzw. silnej ręki. Wszystkie te wiadomości podajemy z obowiązku dziennikarskiego, a stanowią one jedynie fragment różnych rozmów w kołach politycznych nazajutrz po konferencji, która się odbyła między premierem a płk. Kocem.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory

Nie ma chyba bardziej popularnego i częściej powtarzanego słowa w prasie, niż wybory. Niedzielne enuncjacje dwóch przywódców Ozonu stały się punktem wyjścia bardzo obszernej dyskusji oraz lawiny plotek i domysłów. Rzecz charakterystyczna, że pisma, uchodzące za organy płk. Koca, a więc „Kurier Poranny" i „Gazeta Polska" nie wspominają ani słowem o wyborczych enuncjacjach przywódców Ozonu i pomijają milczeniem liczne głosy prasy na ten temat. Natomiast prasa konserwatywna komentuje te enuncjacje w tym duchu, że nie stanowią one niczego nowego, że w programie płk. Koca zmiana ordynacji wyborczej zajmowała zawsze odpowiednie miejsce i że enuncjacje te nie są wynikiem ostatnich demonstracyj i manifestacyj w kraju. „Czas" stwierdzając. że niedzielne przemówienia nie stanowiły żadnego zwrotu w dotychczasowym stanowisku Ozonu, lecz były tylko przypomnieniem dawnych poglądów, zwraca uwagę na następującą okoliczność:

W związku z zapowiedzią zmiany prawa wyborczego, posypały się oczywiście zarówno postulaty jak domysły co do kierunku, w jakim ta zmiana miałaby być dokonana. Między innymi P. P. S. w swych organach prasowych wystąpiła z żądaniem, by zostało przywrócone prawo pięcioprzymiotnikowe. Nie sądzimy, by O. Z. N., miał już gotowy projekt nowej ordynacji. Jesteśmy raczej zdania, że opracowanie takiego projektu zajmie jeszcze sporo czasu. Nie możemy sobie bowiem pozwolić na trzeci eksperyment. Czasy dzisiejsze nie są odpowiednie do eksperymentowania. Ordynacja obecnie obowiązująca była eksperymentem, który się nie udał. Eksperymentem było tak samo pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, które przedtem obowiązywało. Jego rezultat był również ujemny. Stąd wniosek, że nowa ordynacja oparta na tym podwójnym doświadczeniu będzie musiała stanowić system trzeci, uwzględniający konieczność zarówno możliwie jak najbardziej wszechstronnej reprezentacji prądów politycznych, nurtujących społeczeństwo, jak istnienia parlamentu zdolnego do konstruktywnej pracy.

Naogół wszystkie pisma, zabierające głos w sprawie wyborów zgadzają się w tym. że obecna ordynacja jest nieodpowiednią. Pod tym względem panuje jednolita opinia w prasie. Nawet endecja, która w ostatnich czasach niejeden pokłon złożyła faszyzmowi, udaje zadowoloną. Endecki „Kurier Poznański" określa stanowisko Stronnictwa Narodowego następująco:

Stronnictwo Narodowe w myśl swego programu ustrojowego nie uważa sprawy wyborów parlamentarnych za najważniejszą, zajmując jednak negatywne stanowisko wobec dzisiejszego parlamentu, odnosi się przychylnie do politycznej próby sił, jaką byłyby nowe powszechne, bezpośrednie wybory, odbyte bez fałszów i nacisku administracji. Gdy i „Ozon" deklaruje swoje niezadowolenie z obecnej ordynacji i jej płodów, to zdawałoby się, że całe społeczeństwo jest na tym punkcie zgodne.

Za „najważniejszą" sprawę uważa endecja oczywiście kwestię żydowską, którą pragnęłaby na swój sposób załatwić i którą nie omieszkała już wysunąć z okazji dyskusji wyborczej. Czemu się zresztą nie można dziwić, bo i cóżby endecji zostało, gdyby nie „konik" żydowski? Ale nie o to w tej chwili chodzi. Ważnym jest fakt, że od skrajnej prawicy poprzez Ozon do PPS. panuje osobliwa zgodność poglądów na temat konieczności przeprowadzenia wyborów. Takiej jednolitości opinia polska już dawno nie wykazywała.

Marzenia i rzeczywistość

Gdy na łamach prasy pojawiają się zakazane do niedawna słowa „demokracja" i „wybory", gdy snuje się rozważania na temat nowej ery życia politycznego w Polsce, zjawia się rzeczywistość i zadaje kłam wszelkim marzeniom. W Poznaniu odbyła się konferencja prasowa Ozonu. Na tej konferencji redaktor Janusz Laskowski omówił prace organizacyjne obozu płk. Koca i jego program. W programie tym znalazł się i następujący ustęp, uzupełniający dotychczasowe wywody Ozonu na temat kwestii żydowskiej:

Albowiem kwestię żydowską rozwiązać usiłujemy przez ułatwienie emigracji Żydów z Polski, a z drugiej strony przez spolszczenie naszego handlu i rzemiosła. Jeśli chodzi o emigrację musimy przyznać, że wielka część żydów podziela ten pogląd i nie jest wykluczone, że w przyszłości będziemy współpracowali na tym polu z organizacjami żydowskimi dla zorganizowania emigracji żydowskiej. W drugim wypadku, w wypadku spolszczenia handlu i rzemiosła, spotkamy z całą pewnością na liczne przeszkody Jesteśmy na to przygotowani i wiemy, że nie tylko będziemy musieli stworzyć należyte przysposobienie handlowe i rzemieślnicze, ale nawet będziemy się musieli posunąć do bojkotu gospodarczego przedsiębiorstw i instytucyj żydowskich.

Nie jest to właściwie nic nowego i przywykliśmy już do takiego tonu i do propagandy bojkotu ze strony niektórych przywódców Ozonu. Nie będziemy też jeszcze raz stwierdzać, że tego rodzaju wynurzenia są niczym więcej, jak tylko sianiem anarchii i zachętą dla rozmaitych bojówek. Nam chodzi tylko o jedno: Poco używać górnolotnych słów o demokracji, gdy się szerzy tego rodzaju hasła. Smutna rzeczywistość przekreśla wszelkie nadzieje na temat demokratycznych zapędów Ozonu.

„To nie jest Młoda Polska"

Cytowaliśmy niedawno program tzw. Młodej Polski w kwestji żydowskiej. Program ten, który nazwaliśmy „programem stopnia bolesności" został przez tzw. Młodą Polskę natychmiast urzeczywistniony. Jak bowiem wiadomo, w czasie awantur antysemickich na ul. Świętokrzyskiej w Warszawie aresztowano wśród przywódców zajść m. in. dwóch młodzieńców Zarzyckiego i Sznarbachowskiego. Obydwaj są autorami artykułów w „Młodej Polsce". Po artykułach, w których usiłowano pogodzić myśl legionową z ideą Romana Dmowskiego, obydwaj młodzieńcy zabrali się do właściwego im terenu działania, do bicia szyb w sklepach żydowskich i do ścisłej współpracy z bojówkami O. N. R. Pisząc o tym fakcie, stwierdza demokratyczny „Dziennik Poranny":

Można to było przewidzieć. Dla uniknięcia tylko jakichkolwiek nieporozumień stwierdzić należy jak najbardziej kategorycznie, że „Młoda Polska" Rutkowskich, Zarzyckich, Sznarbachowskich i im podobnych nie ma nic wspólnego z Polską ani młodą, ani żadną inną, że jest to zwykła ekspozytura endecji, agentura obcych myśli, obcych idei i obcego ducha. Faktu tego nie zmieni najbardziej „narodowa" etykieta.

Prawdziwa młoda Polska, ta, która idzie, jest gdzie indziej: w młodzieży ludowej chłopskiej i robotniczej, a nie w tak nielicznych, rozkrzyczanych i pełnych tupetu szeregach rycerzy pałki, kastetu i żyletki, opanowanych jakimś poniżającym kompleksem niższości, wyzwalającym „siły narodowe" w demolowaniu żydowskich sklepików i zamykającym je w tym ciasnym „zaczarowanym" kręgu.

Demokratyczna opinia polska odgradza się wyraźnie od czynów tzw. Młodej Polski. Opinia ta czeka wciąż na odpowiedź: poco stworzono jeszcze jedną organizację bojówkarzy, skoro O. N. R. jest w tej dziedzinie bezkonkurencyjny. Czy tylko dla pomocy bojówkarzom O. N. R.?

Jeszcze jedna afera

„Kurier Poznański" ogłasza następującą wiadomość:

Jedna z wychodzących w Tczewie gazet pisze o żonie pewnego dygnitarza, który niedawno opuścił Tczew. Oboje robili długi na prawo i na lewo, bijąc pod tym względem wszelkie rekordy. Pismo to porównuje ową żonę dygnitarza do Parylewiczowej.

Ma ona długi wszędzie. Jednemu z kupców jest winna 4.000 zł. Kupiec ten chciał za protekcją jej męża uzyskać kredyt w kasie państwowej. Sprawa wywołała w Tczewie wielki rozgłos i jest tematem rozmów mieszkańców na całym Pomorzu.

Gazeta podaje, że wierzyciele owej żony dygnitarza mają zamiar utworzyć organizację, która ma zająć się ściąganiem należności.

Będzie więc jeszcze jeden proces poświęcony protekcji. Zachodzi tylko pytanie, czy w grę wchodzi protekcja „moralna" czy „płatna", czy też obydwie razem.

(Ro).

ECHA ZE SWIATA

Wypożyczalnia upiorów

(n) W amerykańskim stanie Minnesota skazany został na rok więzienia mieszkaniec miasta Prescof Clerk, dyrektor niezwykłego przedsiębiorstwa. Agencja Clerka zajmowała się mianowicie dostarczaniem na seanse spirytystyczne upiorów, jak i różnego rodzaju demonów i duchów, słynnych osobistości historycznych.

Za wypożyczenie ducha pobierał Clerk honorarium, które wahało się między 300 a 2000 dolarów, zależnie od tego, czy chodziło o osobistość przeciętną, czy też o sławę światową. Przedsiębiorstwo rozwijało się doskonale od kilku lat, aż ostatnio wykryte zostało przez władze śledcze.

Na skutek aresztowania Clerka szeregi bezrobotnych zwiększyły się o 30 osób, które zatrudnione były w tej agencji w charakterze duchów, demonów i upiorów.

Sowiecki słownik „kontrrewolucyjny"

(n) W jednym z ostatnich numerów donoszą „Izwestia" o „odkryciu", które jest niezwykle znamienne dla panujących obecnie w Sowietach stosunków. Stwierdzono mianowicie, że słownik, wydany przez Akademię, a opracowany przez prof. Derżawina i Obnackiego jest dziełem niebezpiecznym, cowięcej wprost kontrrewolucyjnym. Autorzy bowiem przytaczają cytaty z pism niektórych myślicieli i pisarzy komunistycznych którzy obecnie zaklasyfikowani zostali jako „trockiści".

Jednym z głównych argumentów przeciwko temu słownikowi jest np. fakt, że słowo „anioł" ma w tym dziele wyczerpujące objaśnienie, podczas gdy słowo „Arktyda" omówione jest tylko krótko i pobieżnie. W Rosji sowieckiej nie wolno dużo pisać o aniołach, ponieważ ma to ścisły związek z religią, a religia to — kontrrewolucja. Natomiast prawowierny obywatel rosyjski zrozumieć musi, jakie znaczenie dla Rosji ma Arktyda, nie wolno mu więc o tak poważnym temacie pisać tylko ogólnikowo.

Na skutek tego słownik Akademii znalazł się na indeksie jako dzieło wybitnie kontrrewolucyjne.

Sobowtór Clemenceau

Niedawno zmarł w Paryżu nestor dziennikarzy paryskich, M. Ariste. Ceniony bardzo dla swych zalet i talentu publicysty. Ariste słynny był w Paryżu z podobieństwa do Clemencaua, podobieństwa tak łudzącego, że było ono niejednokrotnie przyczyną zabawnych wydarzeń. Pewnego razu siedział Ariste w restauracji na Montmartre przy obiedzie. Zoczył go tam jeden z dziennikarzy angielskich i postanowił skorzystać z niebywałej, jak mu się zdawało okazji, uzyskania wywiadu u premiera w warunkach tak dogodnych. Podchodzi zatem do stolika, kłania się uprzejmie rzekomemu Clemencau i zaczyna: „Pan premier pozwoli, że... Dajże pan spokój, nie jestem premierem... Niezrażony tą odprawą dziennikarz atakuje dalej Ariste'a, sądząc, że „Clemencau" chce się tylko zamaskować i wymknąć. Wreszcie zniecierpliwiony Ariste woła: „Mój panie, nie jestem „tygrysem", czy pan sądzi, że „tygrys" zadowoliłby się skromnym obiadem za 5 franki 50 centymów?".

O TRENERA KANADYJSKIEGO DLA HOKEISTÓW.

Sekcja hokejowa śląskiego Dębu pertraktuje z dwoma Kanadyjczykami Schumannem, który gra w SC Toronto oraz z graczem polskiego pochodzenia — Stańczykiem, celem sprowadzenia ich do Katowic dla kierowania treningami,

KENIA I UGANDA

Kraj i ludzie w Afryce wschodniej

Nasz ostatni artykuł, w którym poruszyliśmy sprawę Ugandy jako ewentualnego terenu przyszłej kolonizacji żydowskiej obok Palestyny, dał asumpt „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu“ do rozpisania się w kilkuszpaltowym artykule o „żydowskich dążeniach imperialistycznych“. Organ „narodowy“ doprawdy grubo przesadza Na razie gnębią nas troski związane z odbudową państwowości żydowskiej w Palestynie, chociażby w skromnych granicach, a jeśli już obecnie poruszamy „sprawę kolonii“ czynimy to jedynie z tego względu, by znaleźć odpowiedni teren, dokąd skierować nadwyżkę imigracji żydowskiej, którąby nie mogła pomieścić się w Palestynie, nawet po utworzeniu Państwa Żydowskiego. Mówić zaś na tej podstawie o żydowskich zamierzeniach imperialistycznych jest bardziej niż naiwne.

Słusznie zauważa adw. Hartglas w „Hajncie“ z dnia 5 b.m., że państwo żydowskie nie zaspokoi w całej pełni głodu emigracyjnego mas żydowskich — „wobec czego tworzyć należy dla Żydów również inne możliwości imigracyjne. Anglia — podkreśla adw. Hartglas — ma pod swoim mandatem również inne, egzotyczne, słabo zaludnione kraje. Jeśli Anglia i Liga nie mogą nam w chwili obecnej oddać całej Palestyny, wówczas musimy żądać „Ersatzu“ w postaci kolonii dla Państwa Żydowskiego. Kolonia ta ma być złączona z Państwem Żydowskim, podlegać rządowi żydowskiemu i w ten sposób powiększyć ma zdolność absorbcyjną tegoż państwa“. Zadanie to powinien, zdaniem adw. Hartglasa, przeprowadzić światowy Kongres żydowski.

Do powyższych uwag adw. Hartglasa chciałbym tylko dodać, że z kolonii angielskich, które ewentualnie wchodzić mogą w rachubę, jako tereny kolonizacyjne dla Żydów, w pierwszym rzędzie pamiętać należy o Ugandzie (Kenii) tak ze względu na położenie geograficzne (stosunkowo niewielka odległość od Palestyny) oraz ze względu na nadzwyczaj łagodny klimat, odpowiadający naszym emigrantom.

Pozostawienie sprawy tej przyszłemu Kongresowi żydowskiemu uważamy za niecelowe, gdyż sprawa dodatkowego terenu kolonizacyjnego musiałaby być łącznie zadecydowana przez odpowiednie czynniki wraz z powstaniem Państwa Żydowskiego, a zatem nie Światowy Kongres Żydowski, ale Organizacja Syjonistyczna poruszyć powinna sprawę kolonii.

Teraz zaś starajmy się omówić właściwości terenu kolonizacyjnego, jaki Anglia trzydzieści kilka lat temu zaofiarowała Żydom, a o który należy obecnie wszcząć ponownie starania.

* * *

Encyclopaedia Britannica z lat 1853—60 nie zawierała jeszcze nazwy „Uganda“, o której istnieniu w sercu Afryki prawie że nic nie wiedziano. Trudno też powiedzieć coś konkretnego o przeszłości tego kraju położonego nad jeziorem Victorii i przed wydzieleniem dzisiejszej Kenii zajmował przestrzenie aż po wybrzeże Afryki wschodniej. W połowie 19 wieku pierwsi podróżnicy i awanturnicy z różnych krajów pochodzący zaczęli docierać do wnętrza Afryki wschodniej. Od tego czasu datuje się bliższe zainteresowanie mocarstw europejskich Afryką wschodnią.

O przeszłości ludów murzyńskich zamieszkujących Afrykę wschodnią nie wiele można było się dowiedzieć, natomiast wiadomo, że kraj nadbrzeżny w ciągu wielu stuleci przechodził z rąk do rąk. W starożytności pojawiali się na arenie Afryki wschodniej kolejno Egipcjanie, Persowie, Chińczycy, a w średniowieczu Arabowie. Przez trzy stulecia toczyła się następnie walka między Arabami a Portugalczykami o posiadanie wybrzeża. Szczęście było zmienne, a ślady wpływów arabskich znaleźć można również w języku tubylców „swahili“. Anglia zapoczątkowała swą władzę nad Afryką wschodnią w drugiej połowie dziewiętnastego wieku nie podbojem kraju, ale drogą pokojowej penetracji. Zaczęło się od protektoratu nad Mombasą za porozumieniem z sułtanem Zanzibaru, poczem założone zostało Brytyjskie Towarzystwo dla Wschodniej Afryki, które z biegiem czasu doprowadziło do ustanowienia angielskiego protektoratu nad spokojną na ogół ludnością tubylczą zamieszkującą Ugandę.

W roku 1888 British East African Company otrzymała koncesję na eksploatację naturalnych dóbr Ugandy, nie podołała jednak swoim zadaniom i w siedem lat później Anglia obejmuje protektorat nad Afryką wschodnią, która zostaje granicą oddzielona od właściwej Ugandy położonej nad jeziorem Victorii.

Rozpoczęły się prace inwestycyjne. Zapoczątkowano budowę kolei od wybrzeża do wnętrza kraju. Niebawem kraj wielkich polowań zaczyna ściągać masy awanturników. W czasie wojny burskiej, gdy południowa Afryka zostaje nawiedzona przez bardzo dotkliwy w swych skutkach kryzys gospodarczy, część emigrantów z Afryki płd. zwraca się w stronę nowej kolonii angielskiej w centralnej Afryce. Zaczyna się większa kolonizacja kraju przeważnie przez Anglików. Coraz więcej przybywa też sportowców do kraju pociągającego swą egzotycznością. Zwracają się ku Afryce Wschodniej również pierwsi kupcy oraz ludzie spodziewający się dorobić majątków na eksploatacji naturalnych dóbr tego kraju.

O tym samym czasie zaczyna się również imigracja żydowska do Aryki Wsch., w bardzo ograniczonym zakresie. Pierwsi imigranci przybywają via Palestyna. Było to w czasie, gdy w carskiej Rosji szalała fala pogromowa. Żydzi szukali ratunku w emigracji. Część emigrantów dostała się do Palestyny, gdzie jednak pod władzą Turcji trudno było o uzyskanie możności zarobkowania. Zrozpaczeni i zawiedzeni w swych nadziejach emigranci udają się w dalszą drogę w poszukiwaniu kraju, gdzieby mogli oddać się spokojnej pracy. Jeden z emigrantów dostaje się przypadkowo do Nairobi, gdzie dzielnica europejska zaczęła się dopiero rozbudowywać. Wobec tego, że znalazł tam możności handlowe, sprowadził niebawem swoich znajomych, którzy również pozostawali bez zajęcia w Palestynie. Od tego czasu liczba Żydów wzrastała co roku o kilka rodzin. Po wojnie przybyło kilkanaście rodzin żydowskich z Polski i dziś ilość Żydów w Kenii wynosi ponad 300 dusz.

Po wojnie następuje niebywały wprost rozkwit Afryki wschodniej i w roku 1920 „protektorat nad Afryką wschodnią“ zostaje zamieniony w „kolonię koronną“ pod nazwą Kenii, od Mount Kenya, najwyższego szczytu w kraju. Po przejściowej depresji gospodarczej, która trwała przez lata 1920—1923 następuje dalszy rozwój kraju, wzrost eksportu, rozbudowa miast oraz bardzo znaczny przypływ turystów, przeważnie angielskich.

Kolej z Mombasy do Nairobi zostaje przedłużona do Kampala, stolicy właściwej Ugandy.

Władzę nad Kenią sprawuje gubernator angielski, mający do pomocy sekretarzy dla poszczególnych spraw. Spełniają oni rolę właściwych ministrów.

Ponadto istnieje Rada Ustawodawcza (Legislative Council), która spełnia rolę rady przybocznej gubernatora. Rada Ustawodawcza składa się z 38 członków, a to 11 członków należących do Rady z tytułu swego urzędu (między in. również rabin Nairobi!), z 9 nominatów, 11 przez Europejczyków wybranych reprezentantów, 5 wybranych Hindusów oraz z dwóch reprezentantów ludności murzyńskiej (reprezentantami są oczywiście ludzie rasy białej).

Obszar Kenii obejmuje 208.320 mil kw., co się równa prawie obszarowi Polski.

Ogólna liczba ludności białej jest niewielka. Wedle spisu z roku 1933 w Kenii zamieszkuje 17.285 białych, około 100.000 Hindusów oraz blisko 3 miliony czarnych.

Największym miastem Kenii oraz stolicą kraju jest Nairobi, której ludność składa się z 7.090 białych, 17.240 Hindusów i 46.660 tubylców.

Mombasa, drugie co do liczebności swej miasto Kenii ma 52.000 mieszkańców, w czym jednak nie więcej niż 981 białych. Tłumaczy się to prawdopodobnie gorącym klimatem nad wybrzeżem, trudnym do zniesienia dla Europejczyków. Mombasa odgrywa jednak pierwszorzędną rolę jako główny port Kenii i Ugandy. Tu koncentruje się też cały eksport i wielkie firmy handlowe zainteresowane w handlu z Afryką wsch. mają tu swe przedstawicielstwa.

Nowy port Mombasy, którego gruntowna przebudowa i rozszerzenie zostały ukończone w roku 1927 jest największym i najnowocześniej urządzonym portem pomiędzy Port Saidem a Durbanem, a zatem wzdłuż całego wschodniego wybrzeża Afryki.

SZ. GOTTLIEB.

Handel zagraniczny Palestyny

Jerozolima, 9. 9. PAT. W okresie pierwszego półrocza 1937 Palestyna importowała towary wartości 8,139,000 f. szt. wobec 6.333,000 f. szt. w tymże okresie 1936 oraz 8,608,000 f. szt. w odnośnym okresie 1935. Eksport towarów palestyńskich wyrażał się w okresie sprawozdawczym wartością 3,755.000 (2,264,000 oraz 3,223.000) f. szt. W pierwszym półroczu 1937 przetoczono rurociągami Iraq Petroleum Co. 945.000 tonn ropy naftowej wobec 1 miliona w tymże okresie 1936 r. Wartość przetoczonej ropy wyrażała się cyfrą 758,000 f. szt.

* * *

Jerozolima, 9. 9. ŻAT. W ostatnich miesiącach zaznacza się pewna poprawa w zakresie obrotu pieniędzy w Palestynie, który w lipcu br. wynosił 5,224.134 f. szt. Najwyższym był obrót pieniędzy w Palestynie w październiku 1935, kiedy to wynosił 7 i pół miliona f. szt., po czym stale spadał aż do 5 milionów f. szt.

Z rynku pracy w Tel-Awiwie

Tel-Awiw, 9. 9. ŻAT. Centrala Pracy Histadruth wespół z radą robotniczą m. Tel-Awiw przeprowadziła ostatnio szereg akcyj w kierunku rozszerzenia rynku pracy w mieście. Niektóre roboty już rozpoczęto; ogółem ma przy nich być zatrudnionych 1000 robotników. Za pośrednictwem funduszu bezrobocia i Agencji Żydowskiej zaciągnięto w tow. „Bicur" pożyczkę na świeże roboty w powstającej dzielnicy robotniczej Kiriat-Awoda; prace są obliczone na trzy miesiące i mają dać zatrudnienie 600 robotnikom. W porcie tel-awiwskim przyjęto w ostatnich tygodniach nowych 100 robotników; w ciągu najbliższego miesiąca ma być przyjętych dalszych 150 robotników. Przy budowie nowej elektrowni imienia zmarłego lorda Readinga zatrudnionych jest obecnie 700 robotników.

* * *

Tel-Awiw, 9. 9. ŻAT. W sierpniu rb. przez port tel-awiwski przeszło 10,925 tonn ładunków towarowych (rozładowano 10,560 t., naładowano 365 t.) wobec 8.985 t w lipcu rb. oraz 2,694 t w sierpniu 1936 r. w miesiącu sprawozdawczym do portu w Tel-Awiwie zawinęło 51 parowców i 5 żaglowców o ogólnym tonażu 75.000 t.

Strategiczne szosy w Palestynie

Jerozolima, 9. 9. ŻAT. Ze źródeł arabskich donoszą, że rząd przystępuje do zakładania nowych szos strategicznych na północy Palestyny. Szosy przecinać mają obszar koncesyjny Hule. Jedna szosa połączy Metulę z Safedem poprzez góry Golanu.

Grecja -- oaza spokoju i wolności

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TESSALONIKI, we wrześniu.

Trudno dziś w rozkołatanej i powaśnionej Europie o oazę spokoju i wolności, jeśli chodzi o większe skupienie żydowskie. Taką jednak oazę stanowi klasyczny kraj Hellady szczególnie od dnia 4 sierpnia 1936 — dla tych stu tysięcy przeszło Żydów, mieszkających w cieniu Akropolu i Panteonu, tam, gdzie dawni filozofowie greccy głosili zasady kultury i cywilizacji. Można śmiało powiedzieć, że tutejsi Żydzi żyją spokojnie i szczęśliwie, uznawani za organiczną część państwa, które po długich walkach domowych ostatecznie odnalazło samo siebie i prawdziwych „narodowych władców" w osobach króla Jerzego i premiera Metaxasa.

Aby dać wyraz stosunkowi nowej Grecji do Żydów, do syjonizmu i Palestyny, opublikowali syjoniści greccy piękną broszurę w języku nowogreckim, gdzie ogłoszone zostały wszystkie niemal nacechowane przyjaznym wobec Żydów nastawieniem deklaracje dzisiejszych władców Hellady i gdzie oświetlony został również stosunek rodziny królewskiej do Żydów i zagadnień żydowskich.

Broszura ta, nazwana „Grecja a Żydzi" (Hellas kai Ebrajoj), zawiera już na wstępie słowa, z którymi niejeden naród powinien by się zapoznać. „Właśnie sprawiedliwy i przyjazny stosunek narodu greckiego do Żydów — czytamy tam — który tak daleko odbiega od sposobu odnoszenia się do Żydów w innych krajach, gdzie szermuje się hasłami antyżydowskimi, właśnie to spowodowało, że Żydzi są wolnymi i wdzięcznymi obywatelami swej greckiej ojczyzny, do której przyznają się z dumą i całą siłą swego ducha".

Pierwszy rozdział poświęcony jest stosunkowi rodziny królewskiej do Żydów. Podkreślono tu, że prawie wszyscy królowie greccy, od Jerzego I. aż do obecnego króla Jerzego II., przy różnych sposobnościach wyrażali swój szacunek i swe przyjazne nastawienie wobec Żydów, nietylko słowami, ale i czynami. Warto przy tym podkreślić — wspomniana broszura podnosi to wyraźnie — że obecny król, który w gronie swoich przyjaciół ma wielu Żydów, niejednokrotnie już zadokumentował zainteresowanie dla syjonizmu i dla dzieła odbudowy Palestyny. We wrześniu ub. roku, podczas rozmowy z rabinem wyspy Korfu, król prosił o informacje w sprawie arabskich aktów terroru w Palestynie i dał wyraz nadziei, że dzieło odbudowy żydowskiej siedziby narodowej uwieńczone zostanie ostatecznym sukcesem. Swą sympatię do Żydów wyraził również następca tronu, książę Paweł, w rozmowie z nadrabinem Tessaloniki, drem Koretzem.

Rozdział drugi zawiera oświadczenia w sprawie żydowskiej i w sprawie Palestyny, złożone przez członków obecnego rządu,z premierem Metaxasem na czele.

Kilka miesięcy temu oświadczył premier Metaxas m. in.: „Wiem, że Żydzi z Tessaloniki stanowią pożyteczny element postępu i ładu. Jestem pewny, iż Żydzi doszli do przekonania, że nowy ustrój w Grecji nie uznaje żadnych różnic między obywatelami i że oni na równi z innymi obywatelami państwa przyczynią się do narodowego odrodzenia naszego kraju. Jestem pewny, że Żydzi w tym odrodzeniu mieć będą poważny udział. Niektóre zagraniczne pisma donosiły o antysemityźmie. Zdaje się jednak, że one Grecji nie znają. Ale Żydzi znają mnie, tak samo jak ja ich znam. Dla mnie nie istnieją ani żydzi ani chrześcijanie, ani tubylcy ani uchodźcy — ja znam tylko synów jednej ojczyzny".

Spośród całego szeregu innych oświadczeń, przytoczonych w wspomnianej broszurze, warto podkreślić słowa ministra Kodżasa, który już i w praktyce okazał się sympatykiem narodu żydowskiego i który czynnie popierał akcję „Keren Hajesodu" w Grecji, prowadzoną przez p. Almaliaha członka Waad Haleumi i rady miejskiej w Jerozolimie.

„Moja wizyta złożona nadrabinowi — powiedział minister — świadczy już sama dla siebie o stosunku Jego Królewskiej Mości i greckiego

Prasa arabska dziękuje rządowi

Jerozolima, 9. 9. ŻAT. Prasa arabska stwierdza, że wśród ludności arabskiej sprawiła bardzo korzystne wrażenie powzięta przez Wysokiego komisarza Wauchope'a przed jego wyjazdem do Londynu decyzja w sprawie dopuszczenia do szkoły rolniczej w Kul-Karem uczniów arabskich, usuniętych ze szkoły w roku ubiegłym na skutek ich udziału w strajku arabskim. Prasa arabska spodziewa się, że rząd rozciągnie tę amnestię także na nauczycieli arabskich, których zwolniono ze służby za udział w zeszłorocznym strajku.

FELIKS SALTEN

Trochę chińszczyzny

Pierwsze spotkanie z Chińczykami przeżyliśmy jako małe dzieci. W Praterze. Od siedemdziesięciu czy osiemdziesięciu lat, wszystkie generacje małych dzieci wiedeńskich, przeżywają to jednakowo. Prowadzi się je na karuzelę i kiedy jadą na koniu, względnie siedzą w wózeczku, patrzą z zadowoleniem na wielką lalkę, wokoło której kręci się wszystko.

Przytem ogromna lalka kręci się dookoła siebie. Jej chiński kostium jest bardzo kolorowy i trochę sfatygowany. Spod czapki mandaryna zwisa długi czarny warkocz. W takt dość wrzaskliwej muzyki wznosi olbrzym powoli swe ramiona, potężne i bezwładne.

Z tym pierwszym wrażeniem wzrośliśmy. Z biegiem lat, niewiele się od tego pierwszego wrażenia odmieniło. Szkoła uczyła nas wielu rzeczy nieścisłych, choć wspaniałych o Państwie Środka, ale Indianie i Buffalo Bill wywoływali o wiele więcej zainteresowania. Może dlatego, że to nie należało do lekcji. Faktem jest, że Chiny były dla nas tak obce, jak obcy pozostaliśmy my Chińczykom.

W ciągu lat pozostało to tak w dalszym ciągu. Gdy tam na Dalekim Wschodzie i u nas jeszcze, ich cesarskie moście siedziały na tronie, był na dworze wiedeńskim ambasador, książę, który w swym kosztownym, wspaniałym kostiumie, wywierał niezwykle malownicze wrażenie. Ale w swej czapce mandaryna, którą zdobił ogromny guz koralowy, ze swym czarnym warkoczem, przypominał ciągle lalkę z karuzeli, i wielu ludzi musiało się uśmiechać, jakkolwiek równocześnie było, że każdy radował się na widok tak wspaniale przybranej postaci.

On sam uśmiechał się, stojąc pewnego razu, w większym towarzystwie, przy fortepianie i przysłuchując się słynnemu pianiście. Uśmiechał się jednak tak, jak my, jak człowiek, który zadaje sobie wiele trudu, by nie wybuchnąć śmiechem. Zapytany o powód tak dobrego humoru, przyznał się szczerze:

„Dla mnie to nie jest muzyka, lecz groteskowy hałas... Nie słyszę żadnej melodii, a to, że ten człowiek się tak męczy, że towarzystwo ma takie zachwycone miny, to wszystko wydaje mi się strasznie śmieszne".

Tak obcy byliśmy nawzajem. Potem przyszła wojna bokserska, a jej okropności kazały nam poraz pierwszy nadstawić baczniе uszu na odgłosy stamtąd. Czy istotnie była tak straszna? Był to ponury akt woli tego narodu, który dotąd wydawał się bezwolny. Potem przyszedł upadek dynastii chińskiej. Znowu wybuch rewolucyjnej woli, jako przełom epoki w prastarej historii Chin Zaczęto studiować tę historię. My, szczury lądowe, nie wiedzieliśmy o nich tyle, ile narody pływające po morzach, a i te wiedziały niezbyt wiele. Wystąpiły pod światło historii niezwykłe osobistości, niesłychane wydarzenia i tajemniczość. Ciągła tajemniczość!

Potem zbieracze wystąpili ze swymi zdobyczami. Stanęliśmy nagle olśnieni, wobec obcej wspaniałej sztuki i artystycznego rzemiosła o bajecznie wysokim poziomie. Oglądało się skarby o tajemniczym, wstrząsającym przy pierwszym wrażeniu, pięknie. Prastara, świetna kultura, jeśli można tak powiedzieć: atawistyczna genialność form i barw, mistrzowskie owładnięcie materiałem i rafinowany, szlachetny smak, przemawiały do nas aż nadto wyraźnie, a zawsze jeszcze tkwiło w tym wszystkim coś zagadkowego, nie do odgadnięcia dla nas, europejczyków.

W związku z tym, wiadomości o tysiącznych egzekucjach miały w sobie coś wstrząsającego. Tajemnicze było dla nas milczące, obojętne poddanie się, z jakim ci chińscy ludzie przyjmowali śmierć. Równie niepojętym był ów wojowniczy fanatyzm, tak bardzo sprzeczny z ich łagodnością i cierpliwością.

Głód i katastrofy żywiołowe pociągają tam zawsze jeszcze tyle ofiar za sobą, że zrozumienie cyfr przerasta nasze możliwości pojmowania. Siła u-

rządu narodowego do Żydów. My potrafimy dowieść, że wszelkie problemy żydowskie, tyczące się zarówno ogółu, jak i poszczególnych jednostek, zostaną przez nas rozwiązane“.

I istotnie rozwiązane zostały. Wystarczy jeśli tylko wspomnimy, że zniesione zostały rozporządzenia, godzące w nauczanie języka hebrajskiego, że podwyższono subsydia na rzecz szkół, utrzymywanych przez gminy żydowskie i na rzecz instytucyj filantropijnych, że zawarto układ clearingowy z Palestyną i t. d.

„Grecja była jedną z pierwszych wśród państw, które uznały deklarację Balfoura — powiedział ten sam minister w sali wielkiego teatru w Atenach, podczas wyświetlania filmu palestyńskiego — a od tego czasu rząd grecki nigdy nie ominął okazji, by popierać żądania żydowskie na rzecz utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie“.

„Żydowska Palestyna, to cud naszych czasów“.

„Rezultaty, osiągnięte przez Żydów w Palestynie przynoszą zaszczyt ludzkości“.

Minister sprawiedliwości Logothetis powiedział co następuje: „Zainteresowanie moje dla problemu żydowskiej Palestyny jest czymś całkiem naturalnym, albowiem żaden człowiek kulturalny nie może nie okazywać zachwytu dla działalności Żydów w kraju ich ojców. Życzę pracy palestyńskiej całkowitego sukcesu“.

Poważna część broszury poświęcona jest serdecznym oświadczeniom ministra prasy Nikoludisa, który przed jakimś czasem udzielił dłuższego wywiadu piszącemu te słowa. Minister mówił wówczas o całkowitym równouprawnieniu Żydów, o ich pożytecznym wpływie na całokształt życia w kraju, o sympatiach Grecji dla syjonizmu i Palestyny i t. p. „Te słowa — czytamy w broszurze — posiadają ważność dokumentu, który trwać będzie zawsze w dziejach skupienia żydowskiego w Grecji“.

Jak z powyższego wynika, broszura ta — jedna z nielicznych publikacyj syjonistycznych w języku greckim — jest istotnie ważnym dokumentem historycznym. Prawdziwe uznanie należy się zarówno tym, którzy te dokumenty przekazują współczesnym i potomnym, jak i tym władcom państwa, którzy tak jasno i otwarcie dali wyraz swojemu stanowisku. W naszych dzisiejszych, smutnych czasach jest to niezawodnie objaw niezwykle pocieszający.

S. ICCHAKI.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.: Pogoda słoneczna i prawie bezchmurna, tylko na wybrzeżu w ciągu dnia znaczniejszy wzrost zachmurzenia. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie. Słabo rozwinięte chmury kłębiaste o podstawie około 1000 m. Widzialność dobra. Wiatry górne zachodnie z prędkością około 30 km/godz, na wybrzeżu silniejsze z porywami.

Mały felieton

O bratnich duszach i nerwowym kanarku

Wielki Aleksandrze! Wybacz mi zza grobu to zestawienie, ale nie mogę inaczej. Aleksandra Moissiego nazwano „mówiącym tenorem“. Trzeba strzec tego tytułu przed nieporozumieniem, albowiem ostatnio popularyzuje się inny mówiący tenor. Należałoby tamtego dla odróżnienia nazwać tenorem „mówiącym głupstwa“.

Zasadniczo nie mam zamiaru o nim mówić. Może kiedyś napisze o nim jakiś grafoman monografię. Może wyda jego „Mowy wybrane“ albo mowy wyprane. Z sensu oczywiście. Zawsze twierdziłem, że prawdy zawarte w starych przysłowiach są nieśmiertelne. Do tego stopnia, że w tym wypadku nawet aptekarz konkurowałby nadaremno. — Chodzi mi o to, że ów totalny tenor znalazł obrońcę w ...„A. B. C.“. Jakże to? Pół-krwi Żyd, broniony przez „A. B. C.“? Najman-Kiepura za palisadą pałek? Za pancerzem żyletek? Za zasiekami „kolców bez róż“ i wstydu?

Tu coś nie jest w porządku! Normalnie bowiem powinienby literat z „ABC“ opowiedzieć o nim coś w rodzaju „żydlackiego wrzasku“, albo „chałatowego kantora od majufesów“ czy innego „marszelika z nalewkowskiego (ewentualnie sosnowieckiego) wesela“. A tu tymczasem broni bohatera niemieckich Singfilmów. Singfilm i Sing-Sing, to przypadkowe podobieństwo dźwięków. Ale i w przypadku często ukryta jest głębsza myśl.



Natura jest niesprawiedliwa. Wobec tego tenora była niesłychanie jednostronna. Dając mu ogromny głos, skrzywdziła go zarazem po macoszemu. Tu leży przyczyna, że tenor nie obrazi się o tę obronę. Bo ja znam tenorów, którzy obraziliby się, gdyby ich „ABC“ wzięło w obronę. Ale to są tacy tenorzy, wobec których natura była sprawiedliwsza. Śpiewają wprawdzie ciszej, ale za to mówią mniej i przeważnie do rzeczy. Jestem pod względem sprawiedliwości przewrażliwiony. Dlatego nie mogłem tej nocy usnąć i „puściłem“ na patefonie płytę „La donna e moppppile“. Rano otrzymałem od sąsiada list z zapytaniem, czy tej donny nie możnaby zamienić na belladonnę i odwrócić proces nagrywania płyty. Sąsiad ów ma szczęście, że się ubiegłego roku wychrzcił, w przeciwnym bowiem razie oskarżyłby go I. Kac o zdradę narodową. I nie mógłby już spędzać rozkosznych chwil w Krynicy w myśl zasady „Ubi Patria, ibi Benek“.

Po tej koniecznej dygresji wracam do tematu. Gdzież jest ta wspólna platforma tenora i „ABC“? Możliwości są, jak zwykle, dwie: hitlerofilstwo, albo skłonność do gadania niedorzeczności. Jedno i drugie naraz, to byłoby zbyt wiele szczęścia. Do tego stopnia natura nie była niesprawiedliwa. Panowie z „ABC“ zapewne nie mają zbyt pięknych głosów, ale przyroda wynagrodziła im szkodę po drugiej stronie przysłowia. A zresztą komuś może być ryk milszy od śpiewu. De gustibus non est disputandum. Znam takiego, który zachwyca się wonią formaliny, oraz taką, która zamawia sobie co tygodnia ową „Donna snobile“ na radiową godzinę życzeń. Jest to nieszczęśliwa kobieta, którą opuścił mąż, nauczyciel gry na klarnecie. Ponadto w czasie jednego z koncertów życzeń zdechł jej kanarek. Podobno był już od dawna nerwowy. Zdechł ze zazdrości. — Czy nie zauważył nikt podobieństwa pod wielu względami między tenorem i kanarkiem? Na korzyść kanarka zapisać trzeba fakt, że nie przemawia. Gdyby umiał mówić, gadałby zapewne to samo, co tenor. I napewno tak samo myśli. Podczas wywiadu powiedział mistrz w Krakowie: „Komu Bóg dał głos, temu dał i rozum“.

Teraz już zapewne wiecie, dlaczego „ABC“ broni tenora. Nie broniłoby kanarka, bo zbyt cicho śpiewa i zbyt cicho myśli. Ale kto myśli jak kanarek, a śpiewa jak tenor, ten zasługuje na obronę „ABC“. Z przyczyn głosowo ilościowych, myślowo-kwalitatywnych. Jest obowiązkiem bratnich dusz wzajemnie się popierać i bronić. Mówię tu o duszy ABC i tenora, bo kanarek podobno nie ma ani duszy, ani rozumu. Choć z słynnego aforyzmu mistrza: „Komu Bóg dał głos...“ i t. d. wynikałoby coś innego i to nieprawdopodobnie prawdopodobnego.

Przy sposobności najbliższego koncertu należy ze strony tenora oczekiwać rewanżu dla „ABC“. Może nawet zacznie pisać polityczne arie w „ABC“? Risum teneatis amici...

FRED ALWIN

mysłu ma podobne granice, jak siła muskułów ciała. Tysiąc zabitych, dwa tysiące można opłakiwać, to wzrusza ,ale pięćdziesiąt tysięcy zmarłych z głodu, to już zmraża współczucie. Przerażona fantazja zawodzi, niezdolna do stworzenia sobie jakiegokolwiek obrazu. Do tego dochodzi jeszcze odległość... Jak daleko, jak niesłychanie daleko dzieją się te wszystkie potworne rzeczy!

Ale w ostatnich dziesiątkach lat świat stał się węższy. Najpierw dzięki radiotelegrafii, potem dzięki lotnictwu. Ze zdumieniem stwierdzamy, że odległości, tak jak je pojmowaliśmy dawniej, właściwie nie istnieją.

Chiny zbliżają się do nas coraz bardziej i bardziej. W międzyczasie pisarze i poeci z powodzeniem przedsięwzięli starania, by nas zapoznać z Chinami. Nie znaczy to jeszcze, byśmy się w tym wszystkim od razu potrafili połapać. Najpierw musimy się przyzwyczaić do wymiarów Chin i Chińczyków. Wobec nich są bowiem nasze zwyczajne miary nie do użytku.

450 milionów mieszkańców, to już przekracza nasze pojęcia, a naród ten przelewa się przez granice swej ojczyzny, jak woda przez brzegi zbytnio wypełnionej beczki. Chińczyków spotyka się w archipelagu azjatyckim, w Afryce, w New Yorku, w San Francisko. Wszędzie wędruje się przez całe dzielnice chińskie, ostrożnie, by nie narazić się na niebezpieczeństwa. po części naprawdę grożące, po części urojone. Widzi się niekończące się przedstawienia teatralne, prześliczne kostiumy i egzotyczny wdzięk, ale nie ma się pojęcia co się dzieje. Człowiek przebywa w ich wspaniałych świątyniach, w sklepach, które przepełnione są towarami oszałamiającymi oczy, w ich klubach, które zdobią ołtarze, patrzy, pyta, słucha odpowiedzi i niewiele rozumie z chińskiego człowieczeństwa.

Komisarz policji, który mi towarzyszy, daje wprawdzie obszerne wyjaśnienia, ale to jest przecież biały, tak samo jak ja. Jakież może mieć wiadomości o tym milczącym, zamkniętym w sobie, uśmiechającym się żółtym?

W dziedzinie przestępczości są tak samo tajemniczy, a jeśli się o tym słucha, wszystko staje się jeszcze mniej zrozumiałe.

Naród ten rozsiany jest po całej kuli ziemskiej, a przecież żaden Chińczyk, nawet najuboższy, nie jest pochowany w obcym kraju. Na obczyźnie nadają się do wszystkiego, tak do złego jak i dobrego. Okazują przedsiębiorczość zarówno w rzeczach prostych, jak i skomplikowanych, są zręczni jako służący, energiczni jako przełożeni, a w każdej z tych ról dla nas nieprzeniknieni. Natomiast w domu, u siebie, wydają się ograniczeni, gnuśni, nieruchliwi w bagnie swej nędzy. Tyle tak jaskrawych przeciwieństw jednoczy w sobie ten olbrzymi naród.

W wojnie z Chinami można wygrać wiele wielkich bitew. Naiwna lalka z karuzeli przedstawia do pewnego stopnia ciągle jeszcze dzisiejszych Chińczyków. Ale tylko do pewnego stopnia. To trzeba sobie dobrze zapamiętać! W takt muzyki wojennej podnoszą oni jednostajnym ruchem ramiona potężne i bezwładne.

Czy jednak, uwzględniwszy nawet wiele zwycięskich bitew, można pokonać 450 milionów?

Jeśli Chiny miałyby się kiedyś obudzić i uświadomić sobie swą siłę, wówczas oblicze całego świata może zmienić się gruntownie. Nim do tego dojdzie, minie jeszcze trochę czasu.

Obecnie mamy już rozbudzonych, zupełnie nowoczesnych i bardzo dzielnych Chińczyków. Są to zwiastuny przyszłości, straże przednie, pionierzy. Znają oni bajeczne skarby swej ojczyzny, niewyczerpane bogactwo swego kraju i niezmożoną pełnię ludzkiego materiału, podobną do świeżo otwartej kopalni. Rozumieją duchową odrębność swych ziomków i dobrze znają możliwości tych ludzi.

Może nawet oczekują napadu z zewnątrz, gdyż to dopomoże im do wstrząsu narodu. Może myślą podobnie jak car Aleksander I, który powiedział do posła Napoleona: „Jeśli wasz cesarz zaatakuje mnie całą swoją potęgą, to podziała to na mnie tak, jak gdyby mnie pociągnął za rękaw“.

Chińczycy opierają się na trzykrotnie większej sile, niż car Aleksander. Mogą poczekać, mogą wyuczyć się nowoczesnej techniki, by ją w końcu zużytkować dla swojej pasji.

Wiele czasu i wiele krwi musi jeszcze upłynąć, nim wielkie Chiny obudzą się i dojrzeją.



PIĄTEK 10 WRZEŚNIA.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół „Jak stary Widal dziękował bogom za jesienne dary“ — słuchowisko Kazimiery Jeżewskiej; 11.40 L. v. Beethoven (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Koncert orkiestry wojskowej; 13.55 Muzyka (Płyty); 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej oraz b) Dialog Wandy Jastrzębskiej p. t.: „Park Jordana“; 15.30 Muzyka (Płyty); 15.40 Lokalne wiadom. gospod. (Giełda); 15.45 Z Warszawy: Wiadomości gospodarcze; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 16.45 „Z pustyni — ziemia obiecana“ — reportaż z Palestyny wygłosi red. Kazimiera Muszałówna; 17 „Najpiękniejsze melodie operetkowe“ — koncert rozrywkowy z Targów Wschodnich. Wyk.: zwiększona orkiestra T. Seredyńskiego oraz soliści: G. Rohańska (sopr.), St. Russocki (tenor) i konferencierka; 17.50 „Błonica i szczepienie ochronne“ pogad. wygł. dr Edw. Grzegorzewski; 18 „Skrzynka ogólna“ w opr. Stan. Broniewskiego; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Utwory na wiolonczeli wykona K. Borzyk; 18.45 Lokalne wiadom. sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Symfonie L. v. Beethovena — 9-ta audycja (płyty); 20.10 Z Warsz.: wiadom. sportowe; 20.20 Muzyka lekka. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Anny Borey (piosenki); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork PR pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Anna Borey (refreny) i Wiktor Tychowski (gitara hawajska); 21.45 „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza — wybrany fragment recytuje Stefan Jaracz; 22 Koncert solistów. Wyk. Maria Wiłkomirska (fort.) i Kaz. Wiłkomirski (wiolonczela); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23. Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa 6. 15—12.15 p. Kraków; 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski; 12.25—18 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna — dr M. Stępowski; 18.10 Program; 18.15 Pogadanka konkursowa; 18.20 Płyty; 18.50—23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Płyty; 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 12.25 p. Kraków; 14.35 „Trochę pieśni, trochę słowa“ — aud. dla dzieci; 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18 p. Kraków; 18 Informator turystyczny; 18.05 Płyty; 18.30 „O umiejętnym obchodzeniu się z prądem elektrycznym“ — pogad. w jez. ukraińskim; 18.40 Program; 18.45—23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 „Jak spędzić święto?“; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Program; 18.15 Utwory na wiolonczelę wyk. K. Borzyk; 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 p. Kraków; 15 „Jak spędzić święto?“ 15.05 Płyty; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18 p Kraków; 18 Nowości techniczne — Gawroński; 18.15—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 15.15 Koncert dla dzieci; 17.35 Utwory kompozytorów styryjskich; 19.25 Wesoła audycja muzyczna; 20 Słuchowisko; 20.50 Wieczór słuchowisk; 22.20 Melodie austriackie.

Mediolan 21 Koncert symfoniczny.

Radio Paris 18 Audycja dla kobiet; 21 „Ariadna na Naxos“ — opera R. Straussa, dyr. kompozytor.

Paris PTT. 20.30 „Traviata“ — opera Verdi'ego.

Droitwich 20 Koncert ork. dętej; 20.35 Koncert symfoniczny w progr. Symfonia III. Beethovena (Eroica); 22.20 Koncert rozrywkowy.

Praga 19.10 Koncert (operetki czeskiej); 20.15 Morawskie pieśni ludowe; 20.35 „Pan Twardowski“ — poemat Vrchlickiego z muz. Jeremiasa.

Budapeszt 15.30 Koncert chóru; 18.30 Muzyka salonowa; 20 Recital fortep. E. Dohnanyi'ego; 21 Popularne arie węgierskie z tow. ork. cygańskiej.

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ ROZWIJA SIĘ
Co piąta szkoła posiada odbiornik radiowy

Według przeprowadzonych ostatnio przez Polskie Radio, w związku z nowym rokiem szkolnym, obliczeń, na ogólną liczbę 30.562 szkoły w Polsce — szkół posiadających odbiorniki radiowe mamy 5.941, czyli 19.4%. Cyfra ta obejmuje zarówno aparaty szkolne, jak i aparaty należące do nauczycieli, z których jednak korzystają dzieci szkolne.

Podkreślić należy, że od roku 1935 radiofonizacja szkół posunęła się poważnie naprzód, gdyż od czerwca 1935 r. do czerwca 1937 r. przybyło 2.500 szkół posiadających odbiorniki radiowe.

Wszystkie szkoły zaopatrzone w odbiorniki radiowe otrzymały od Polskiego Radia specjalną broszurę ułatwiającą korzystanie z audycyj szkolnych na rok 1937/38. — Broszura ta opracowana w formie kalendarza podającego tytuły audycyj na cały rok szkolny, jest doskonałą pomocą naukową.

O SZCZEPIENIACH PRZECIW BŁONICY
przez Radio.

Wszyscy już dzisiaj mają pewne wiadomości o szczepieniach ochronnych przeciw chorobom zakaźnym. — Niewielkie blizny na ramieniu nosi każdy obywatel Polski — są to znaki po szczepieniu ospy. Dzięki tym szczepieniom ospa znikła całkowicie z naszego kraju. Mniej się wie natomiast o szczepieniach przeciw innym chorobom. Obecnie jedną z najnowszych zdobyczy nauki są szczepienia przeciw bardzo groźnej chorobie dziecięcej zwanej błonicą lub dyfterytem. Temat ten omówi dr Edward Grzegorzewski w pogadance p. t. „Błonica i szczepienie ochronne“ dziś o godz. 17.50.

Zmierzch Hearsta

ŻÓŁTA PRASA

Któż nie zna tego człowieka, którego nazwać można ojcem tzw. „żółtej“ prasy? Kiedyś historyk nie tylko kultury amerykańskiej, lecz i europejskiej stwierdzi, ile złego wyrządził światu ten człowiek, który był jednym z największych potentatów prasowych świata. Bezsprzecznie bajecznie zdolny o niesłychanie czujnym zmyśle dla aktualności, zmonopolizował w swym ręku setki organów prasowych. Z początku był tylko człowiekiem interesu, a gazeta była dla niego tylko „businessem” tak jak auta dla Forda. Wyczuł, że przeciętny obywatel amerykański, stuprocentowy Yankes nie ma zbyt wielkiego zainteresowania dla polityki i szuka w gazecie przede wszystkim informacji a potem barwnego i urozmaiconego materiału, któryby go zbytnio nie nużył, nie żądał jego współpracy duchowej, lecz go po prostu bawił. Ale prasa, jako stugębna reklama, nie mogła być obojętna dla polityków amerykańskich. Powstała więc t. zw. prasa żółta, która za pieniądze, i to bardzo grube, zaczęła służyć interesom rozmaitych klik. Haerst wypłynął na szerokie fale polityki.

NAJLEPIEJ PŁATNY DZIENNIKARZ

Niebezpiecznym się stał, gdy pozyskał jako swego współpracownika Artura Brisbane'a, który wkrótce stał się najlepiej płatnym dziennikarzem świata. Brisbane zmarł zeszłego roku, zostawiwszy spory majątek w postaci domów i około 20 milionów dolarów. Prawdą jest, że Brisbane fortuny dorobił się nie na dziennikarstwie, lecz na handlu gruntami i parcelami, ale podwaliną tej fortuny było dziennikarstwo. Haerst płacił mu rocznie 100.000 dolarów za kilkudziesięcio wierszowy artykuł dzienny. Brisbane nie był pierwszorzędnym stylistą, ani też nie odznaczał się dowcipem tak w Ameryce popłatnym, lecz wiedział doskonale, co interesuje przeciętnego Amerykanina. Codziennie przeciętny obywatel amerykański brał jeden z dzienników koncernu Hearsta do ręki i czytał przede wszystkim artykuł Brisbane'a, by się dowiedzieć co i o czym ma myśleć. Brisbane pisał jasno, przekonywująco i bardzo popularnie. Wkrótce stał się dyktatorem przeciętnej opinii amerykańskiej. Praca nie była bardzo wyczerpująca, bo kilkadziesiąt wierszy dziennie nie stanowiło zbyt dużego wysiłku umysłowego, to też Brisbane miał dużo czasu na rozmaite spekulacje giełdowe i gruntowe.

ROOSEVELT — „KOMUNISTA”

A Hearst wiedział doskonale, dlaczego tak dobrze płaci swemu naczelnemu publicyście, którego codzienne artykuły umieszczało stokilkadziesiąt pism koncernu. Gdy Hearst porósł w pierze, gdy stał się właścicielem jachtu luksusowego i wielkopańskiej posiadłości kalifornijskiej, skąd telefonicznie dawał wskazówki redaktorom naczelnym swych stu kilkudziesięciu dzienników, zapragnął odegrać też rolę polityczną. Przyłączył się więc do partii republikańskiej, stał się protektorem potężnej mafii „Tamany - Hall” i rozsadnikiem szowinizmu. Hearst spowodował wojnę o Kubę między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią. A potem zaczął kampanię przeciwko Meksykowi, broniąc rozumie się swych własnych interesów, jako posiadacz pól naftowych. Gdy Roosevelt doszedł do władzy, Hearst stracił już wszelki umiar. Codziennie ostrzeliwał go z armat ciężkiego kalibru swej prasy, przy czym nie było oszczerstwa, przed którymby się cofnął. Najgorecej rozgorzała walka, gdy Roosevelt zeszłego roku zgłosił po raz wtóry swą kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Codziennie straszył obywatela amerykańskiego, że Roosevelt jest komunistą, że dąży do dyktatury, że chce obalić obecny system. Nawiasem dodamy, że ta wyuzdana demagogia znalazła uczniów i naśladowców na całym świecie, a nasza prasa kurierkowa tak hojnie szafująca przy każdej sposobności oskarżeniem o komunizm wszystkich ludzi, którzy mają swobodę własnego zdania, jest w gruncie rzeczy tylko bladym echem oszczerczej kampanii Hearsta przeciwko Rooseveltowi. Mocno się jednak ten potentat prasowy przeliczył w swych rachubach, okazało się bowiem, że zdrowy zmysł obywatela amerykańskiego więcej wierzył „komuniście” Rooseveltowi, niż „patriocie” Hearstowi. Hearsta prasę czytano, by mieć materiał do zakładów, ale głosowano na Roosevelta.

GDY NAKŁAD SPADA...

Po olbrzymim triumfie Roosevelta nadszedł początek końca Hearsta, zaczął się jego powolny zmierzch. Hearst w lot zrozumiał nastroje Ameryki i dokonał zwrotu o 180 stopni. Ukorzył się przed Rooseveltem i zaprzestał kampanii przeciwko niemu. Nic mu to jednak nie pomogło, bo nakłady jego pism zaczęły spadać w tempie gwałtownym. Klęską dla niego była śmierć Brisbane'a, którego artykuły cieszyły się tak olbrzymią popularnością. Jeden z najpoczytniejszych jego organów „American” najbardziej ucierpiał. Hearst za wszelką cenę utrzymać chciał to pismo, w którym Brisbane stawiał pierwsze swe kroki. Ale nakład coraz bardziej spadał, tak, że pismo to stało się workiem dziurawym. W tych dniach „American” przestał wychodzić. Na tym jednak nie koniec jeszcze kłopotów Hearsta, bo nakłady innych jego pism spadają katastrofalnie. W roku 1929 koncern przynosił mu 10 milionów czystego dochodu, a w roku 1936 wykazuje koncern Hearsta „tylko” 4 miliony dochodu.

OSZCZĘDNOŚCI

Hearst zrozumiał znak czasu, postanawiając zacisnąć pasa. System oszczędnościowy odbił się przede wszystkim na jego współpracownikach. Prasa amerykańska donosi, że Hearst wypowiedział 1600 dziennikarzom zatrudnionym dotychczas w jego koncernie. W obronie kolegów, których pozbawiano pracy i chleba, stanął potężny syndykat dziennikarzy amerykańskich. Nastąpi prawdopodobnie proklamowanie strajku generalnego we wszystkich wydawnictwach koncernu Hearsta. Amerykańska opinia publiczna ze szczerą sympatią popiera akcję dziennikarzy, którzy padli ofiarą ongiś tak potężnego króla prasowego. A ta walka może się skończyć katastrofą dla twórcy „żółtej” prasy. Nie wiemy, jaki będzie miała koniec ta walka świata dziennikarskiego z magnatem prasowym, to jednak jest już jasne dla każdego, że zbliża się zmierzch Hearsta. Upada prasa która miała nakłady milionowe, ale nie miała żadnego wpływu na opinię publiczną.

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rynki międzynarodowe wobec wojny chińsko - japońskiej

Ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie nie pozostały bez wpływu na sytuację międzynarodowych rynków towarowych. Jest to zupełnie zrozumiałe jeśli uwzględnić ścisłe powiązania łączące Chiny i Japonię z gospodarką międzynarodową oraz naturalny wzrost zapotrzebowania na szereg artykułów niezbędnych dla prowadzenia wojny.

Przypomnieć należy, że po mocniejszym okresie zwyżkowych tendencji cen, jakie panowały w okresie lipca — sierpień przyniósł osłabienie tych tendencji i redukcję obrotów w najważniejszych działach gospodarstwa światowego. Dotyczyło to przede wszystkim tych surowców, których ceny wyśrubowane zostały nietyle na skutek wzmożonego zapotrzebowania, ile w wyniku działalności międzynarodowej spekulacji.

Zaostrzenie się konfliktu na Dalekim Wschodzie i podjęcie działań zbrojnych wywołało na rynkach międzynarodowych silną reakcję w postaci całkowitego niemal powstrzymywania się odbiorców od uskuteczniania zakupów, nastroje spotęgowanej do maksimum nieufności, redukującej w dalszym ciągu obroty i osłabienie cen niektórych artykułów, idące w parze z jednoczesnym drożeniem surowców niezbędnych dla prowadzenia wojny lub pośrednio związanych z gospodarką wojenną. Rezerwa odbiorców na rynkach światowych była zupełnie zrozumiała. Wojna na Wschodzie stwarza bowiem olbrzymie niebezpieczeństwo dla interesów krajów europejskich, które zaangażowały w Chinach miliardowe kapitały. Zniszczenie tych wartości lub zmniejszenie obrotu towarowego na terenach objętych działaniami wojennymi stanowi poważne niebezpieczeństwo dla całego handlu międzynarodowego i zakłócenia o olbrzymim zasięgu, których skutków nie można dziś jeszcze przewidzieć. Nawet gdyby konflikt został zlokalizowany i działania wojenne nie przekroczyły zbyt poważnie terenu obecnych walk — to i wówczas wojna oznaczałaby dla Chin i Japonii znaczne osłabienie siły nabywczej ludności.

Z drugiej strony po podjęciu działań wojennych Japonia i Chiny wystąpiły na rynkach światowych jako nabywcy olbrzymich ilości artykułów spożywczych i żelaza, co dla rynków posiada poważne znaczenie. W ten sposób ostatnie dni przyniosły zupełnie wyraźnie zarysowujący się wpływ działań wojennych na międzynarodowe rynki towarowe. Wpływ ten odczuwać zaczyna przemysł i handel szeregu państw europejskich i azjatyckich.

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie wysunęły jednocześnie na czoło inne zagadnienia, jak sprawę olbrzymich ładunków towarowych, które znajdują się na morzu w drodze z Europy, Azji czy Ameryki. Ładunki te miały na celu port w Szanghaju jako jedną z głównych baz portowych na Dalekim Wschodzie. Większość portów chińskich nie odpowiada technicznym wymogom światowego obrotu towarowego ani pod względem urządzeń przeładunkowych, ani pod względem organizacji transportowo ekspedycyjnej, ani wreszcie pod względem urządzeń finansowych ściśle związanych z obrotami handlowymi wielkich portów, jak bankowości, organizacji kredytu, finansowania handlu zamorskiego itd.

W związku z działaniami wojennymi zwyżkowały w ostatnich dniach ryż, herbata, masło, wełna i cynk w granicach przeciętnie o 10 proc. Znacznie silniej zwyżkowały jeszcze ceny mięsa — zwłaszcza mrożonego argentyńskiego, co pozostawało w ścisłym związku z zakupami uskutecznionymi dla celów mobilizacji przez obu kontrahentów. Ceny pszenicy na rynkach światowych zaczęły zwyżkować silnie, poczynając od drugiej połowy sierpnia, a więc pod niewątpliwym wpływem zakupów mobilizacyjnych dla potrzeb wojny chińsko japońskiej. Mniej korzystnie kształtowała się sytuacja na rynku kawy, co przypisywać należy w pierwszym rzędzie minimalnym wynikom panamerykańskiej konferencji kawowej w Havanna. Brazylia będzie zmuszona na skutek tego stanu rzeczy kontynuować swą dotychczasową politykę niszczenia nadwyżek kawy celem niedopuszczenia ich na rynek i przeciwdziałania ew. nadmiernej zniżce cen.

Niejednolicie kształtują się ceny surowców włókienniczych. Ceny wełny uległy wzmocnieniu, jedwabiu i juty utrzymały się na dotychczasowym poziomie, bawełna natomiast wykazuje tendencję zniżkową.

KAM.

Informator gospodarczy

„LWOWIANIN“. I. Może Pan trudnić się tym. II. Zaświadczenie to ma stwierdzić, że Pan jest urzędnikiem warszawskiej fabryki skór. III. Zasadniczo patent powinien wymieniać nazwę towarów, a przynajmniej ich rodzaj. Skoro jednak opiewa on na „różne towary“, to — naszym zdaniem — może Pan prowadzić też handel skór na zasadzie tego świadectwa przem.

P. BLUMENKRANZ, RZESZÓW. I. Naszym zdaniem, — lokal taki podlega nadal ustawie o ochronie lok., ponieważ cytowana ustawa mówi o przedsiębiorstwach, które „w myśl ustawy o p. p. p. zostały zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych VII. i VIII. kat., lub przedsiębiorstw handlowych IV kat.“, zaś okólniki ministerialne o ulgach przy nabywaniu świadectw przem. są wydawane rok rocznie właśnie *na podstawie* i z upoważnienia ustawy o p. p. p. (art. 39 ustawy o p. p. p.) II. Nie wiemy, czy spór taki oparł się już o Sąd Najwyższy.

RENIA, RABKA. 1) Na podstawie świadectwa III. kat. pensjonat może mieć od 2 do 12 pokojów. Zresztą prosimy przeczytać odpowiedź pod „Świt“ 2) Podlega Pan podatkowi lokatorskiemu. 3) Odpowiedzialność ruchomości za podatek dotyczy także zaległego podatku. 4) Właściciel odpowiada swymi ruchomościami za podatek przemysłowy dzierżawcy, ale tylko o tyle, o ile ruchomości te *należą* do przedsiębiorstwa dzierżawnego (więc n. p. urządzenie willi).

N. K. 1) Pracownik umysłowy, pobierający rentę inwalidzką, ma prawo do pomocy leczniczej po wyczerpaniu okresu zasiłkowego w Kasie Ubezpieczeń Społecznych (art. 25 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych). 2) Prawo do leczenia nie przysługuje rodzinie pobierającego rentę inwalidzką.

P. I. SCHLENGER, TRZEBINIA. Ani rozporządzenie Min. Skarbu z 28 marca 1935, ani też rozp. Min. Skarbu z 15 kwietnia 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, nie przewidują umorzenia podatków samorządowych.

„HERISS“, TARNÓW: 1) Uważamy, że sprawa Pańska w sądzie jest słaba. II) Odliczenie godzin obiadowych jest i tak bezprzedmiotowe, ponieważ na podstawie ustawy jest Pan zobowiązany do udzielenia swej pracownicy przerwy obiadowej. III) Co się tyczy kwestii upomnienia za godziny nadliczbowe, to orzecznictwo S. N. i judykatura wogle są różne, na ogół jednak przeważa ostatnio zapatrywanie, iż w razie braku upomnienia ze strony pracownika nie należy się temu ostatniemu żadne wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

CZYTELNIK, SĘDZISZÓW. I. O ile z końcem r. 1936 nie wniósł Pan prośby o świadectwo ulgowe III. kat., to jest Pan zobowiązany wykupić patent II. kat. hadl. — jednakże pod warunkiem, że nakaz płatniczy za rok 1936 jest już prawomocny. II. Może Pan zmienić patent na „skup“. Przy „skupie zawodowym“ może Pan mieć świadectwo przem. III. kat., mając obrót ponad 20.000 zł. — 100.000 zł.

„JOT“, RZESZÓW. Radzimy wybrać wykształcenie zawodowe, — a uwzględniając zamiłowania Pani — krawieczyznę. W Krakowie istnieje żyd. szkoła zawodowa dla dziewcząt „Ognisko Pracy“, ul. Skawińska Boczna.

Silny wzrost importu żywności do Niemiec

Zapotrzebowanie Niemiec na zboże, rośliny strączkowe, tłuszcze, jaja i inne środki żywnościowe w roku bieżącym tak znacznie wzrosło, że konieczny jest na większą skalę import żywności z zagranicy.

W pierwszych 7-miu miesiącach r. b. sprowadzono m. in. z zagranicy pszenicy za 101.719 tys. marek wobec tylko 5.065 tys. w analogicznym okresie 1936 r., za 18.075 tys. RM żyta (2.169 tys.), za 5.323 ty. RM jęczmienia (2.539 tys.), 70.350 tys. RM kukurydzy (8.785 tys.), inne gatunki zboża za 12.440 tys. (883 tys.), rośliny strączkowe za 16.444 tys. RM, wobec 12.130 tys. RM.

Wprawdzie Niemcy robią nadludzkie wysiłki, ażeby zwiększyć produkcję środków żywnościowych w kraju i zastępują niektóre naturalne środki żywnościowe surogatami, jednak zdaniem sfer gospodarczych będą zmuszeni importować w dalszym ciągu większe ilości żywności z zagranicy.

Wzrost światowej produkcji cynku

Światowa produkcja cynku osiągnęła w pierwszym półroczu 1937 r. 806.400 tonn, gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku wynosiła 730 tys. tonn. Produkcja cynku w Stanach Zjednoczonych A. P. osiągnęła 261.800 tonn, wobec 229.600 tonn w pierwszym półroczu 1936 r.

Badania rynku bawełnianego

Gwałtowne wahania cen bawełny spowodowały w gospodarstwie rolnym Stanów Zjednoczonych, poważne zakłócenia i perturbacje. Z uwagi na rolę, jaką odgrywają farmerzy bawełny w całokształcie stosunków gospodarczych Stanów Zjednoczonych, sekretarz stanu dla spraw rolnictwa Wallace wyraził życzenie przeprowadzenia szczegółowych badań wahań cen bawełny.

Badania te obejmą całokształt stosunków w gospodarce bawełnianej Stanów Zjednoczonych i ustalić mają, czy spadek cen bawełny wiąże się z obecną sytuacją w handlu międzynarodowym, czy też pozostaje on w związku z posunięciami polityki interwencyjnej Stanów Zjednoczonych na rynku bawełny.

Ochrona drobnego przemysłu we Włoszech

Włoskie ministerstwo korporacji otacza ostatnio szczególną opieką drobny przemysł i rzemiosło. W związku z tym podjęta została ostatnio akcja — zmierzająca do zapewnienia przedsiębiorstwom drobnego przemysłu dostatecznych ilości surowców zagranicznych, gdyż przedsiębiorstwa te nie otrzymują bezpośrednio kontyngentów przywozowych.

W wyniku szeregu wspólnych narad zawarte zostało porozumienie pomiędzy centralnymi organizacjami przemysłu i handlu oraz drobnej wytwórczości. Na podstawie tego porozumienia wszyscy importerzy surowców dysponujący zezwoleniami importowymi zobowiązali się do obsługi drobnego przemysłu na tych samych warunkach i po tych samych cenach, jakie obowiązują w stosunku do wielkiego i średniego przemysłu. Przekroczenia tej umowy pociągać będą za sobą daleko idące rygory.

Spadek zapasów światowych

Według danych biura ekonomicznego Ligi Narodów ogólny wskaźnik zapasów światowych zboża i surowców osiągnął w kwietniu 1937 r. (biorąc za podstawę czerwiec 1929 — 100) — 101, wobec 104 w marcu r. b. i 114 w kwietniu poprzedniego roku. W ten sposób zapasy w związku ze wzrostem obrotów handlu światowego uległy dalszemu zmniejszeniu i zbliżają się już do stanu z r. 1929.

„Śmierć, która wyzwoli od celi więziennej nie wyzwoli od hańby i potępienia"

Wyrok w procesie spólników Parylewiczowej. -- Prokurator domaga się aresztowania wszystkich zasądzonych. -- Sąd nie uwzględnił wniosku. -- Co orzekł sąd w motywach. -- Potępienie głównej bohaterki

Ostatnie chwile procesu spólników Parylewiczowej minęły wśród rekordowego zainteresowania. Wczoraj od samego rana gromadziły się przed gmachem Sądu Okręgowego w Krakowie grupki osób, usiłujące dostać się do wnętrza budynku, aby być obecnym przy ogłoszeniu wyroku. Oczywiście, że wstęp na salę rozpraw był ściśle ograniczony.

Punktualnie o godz. 12-tej na salę wkroczył trybunał. Na miejscach prokuratorskich obecni byli oskarżyciele dr Zeleński i dr Garbaczyński. Na ławie obrońców zasiedli natomiast jedynie adwokaci krakowscy dr Arnold, dr Rittigstein i dr Woźniakowski. Brakło natomiast obrońców z poza Krakowa, tj. dra Leiba Landaua i dra Axera.

Wśród grobowej ciszy rozległ się głos przewodniczącego, który odczytywał wyrok:

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy w niniejszej sprawie wydał wyrok, uznający winnymi należenia do „związku", przedstawionego w akcie oskarżenia, osk. H. Fleischerową, E. Färberową, I. Fleischera i J. Hochmana, przyjmując, że **świadomie współdziałali w związku, mającym na celu nakłanianie władz i urzędów do nadużycia, z tym, że Wandą Parylewiczowa w sferach urzędniczych miała interweniować i interweniowała.**

Sąd skazuje:

Hindę vel Helenę Fleischerową na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na lat 10.

Izydora Fleischera i Esterę vel Ernę Färberową po 1 roku więzienia, z pozbawieniem obojga praw obywatelskich i publicznych honorowych na lat 3.

Józefa Hochmana na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na przeciąg lat 6.

Nadto sąd uznał winną Fleischerową, że ofiarowała usługi interwencyjne asesorowi sądowemu Sanowskiemu i asesorowi notarialnemu Winterowi, proponując im za zapłatą uzyskanie dla nich nominacji, a w innych sprawach interweniowała u władz i w urzędach dla uzyskania stronniczych orzeczeń, za co sąd skazał ją na 1 rok więzienia, 100 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni więzienia.

Łącznie sąd wymierza osk. Fleischerowej karę 3 lat i 6 miesięcy więzienia oraz 100 zł grzywny, z zamianą, w razie nieściągalności, na 10 dni więzienia i utratę praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na lat 10, zaliczając jej na poczet tej kary areszt tymczasowy od 22 czerwca 1936 do dnia 9 września 1937 roku.

Józefa Holländra sąd uznał winnym, iż starał się podstępnie o przyjęcie do służby sądowej Nuchima Kanta oraz starał się o bezpodstawne przeniesienie sędziego grodzkiego Ożoga na inne miejsce służbowe — **zasądzając go za to na 9 miesięcy więzienia i 50 zł grzywny oraz 1 rok więzienia i 50 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni więzienia — łącznie zasądzając go na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia oraz 50 zł grzywny,** z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni więzienia, zaliczając na poczet tej kary areszt tymczasowy od 1 lipca 1936 do 26 października 1936 roku.

Leiba Islera sąd uznał winnym, że w zamiarze nakłonienia sędziego apelacyjnego Stanisława Machalskiego do stronniczego rozpoznania jego sprawy, wykorzystując stanowisko wierzyciela wobec Wandy Parylewiczowej, nakłonił ją, by podżegała sędziego do stronniczości — za co skazał go **na 1 rok więzienia.**

Adw. dr Arnolda Schneida sąd uniewinnił z oskarżenia, dla braku dowodów winy.

Motywy wyroku

Po ogłoszeniu sentencji wyroku przewodniczący przystąpił do odczytywania motywów.

Przy rozpoznawaniu tej sprawy sąd rozważył wszelkie ważkie argumenty. Jednym z nich był argument, że w danej sprawie ma pełne zastosowanie kardynalna zasada prawna mająca swój wyraz w artykule 1 k. k. „Nullum crimen, nulla poena sine lege poenali".

Sąd stoi na stanowisku, że interpretacja tej zasady musi być właściwa, skoro lex, tj. prawo, ustawa — ma regulować życie społeczne danego narodu i ma mu służyć, wówczas musi odpowiadać woli narodu, tak, jak on chce to życie u siebie unormować.

Ustawodawcą jest largo sensu naród, bo naród, za pośrednictwem swych reprezentantów w izbach ustawodawczych, wydaje ustawy.

Nie tylko nasz naród, ale każdy zdrowy naród nie życzy sobie, aby symonia i przekupstwo w jego życiu społecznym miały miejsce.

W salach obrad izb ustawodawczych bywa umieszczany napis: Salus Reipublicae Suprema Lex Esto". Napis ten przypomina ustawodawcy jego obowiązek, aby jego ustawy w pierwszej linii owiane były pieczą nad dobrem Państwa.

A skoro wolą ustawodawcy musi być w każdym przepisie ustawowym dobro Państwa ,to tylko z takim rozumowaniem ducha ustawodawcy w pierwszej linii należy przystąpić do interpretacji przez niego wydanych ustaw.

Należy dalej zaznaczyć, że kodeksy karne typu kazuistycznego nie wyczerpują wszystkich zjawisk życia in concreto. Nasz kodeks karny należy do typu syntetycznego, liczy zaledwie 295 artykułów i w swej treści obejmuje wszystkie możliwe przestępstwa, pozostawiając swobodę sędziemu w ich poszczególnym zastosowaniu.

„Nie można twierdzić, że ława oskarżonych jest niezupełna"

Na marginesie sprawy sąd zaznaczyć musi, że właściwe czynniki uczyniły wszystko, aby wyszukać winowajców. Nie można rozdzierać szat i twierdzić, że ława oskarżonych jest niezupełna. Akty śledztwa były dostępne przed rozprawą, tajemnicy nie czyniono żadnej. W toku śledztwa sędzia śledczy przesłuchał każdego, kto się doń zgłosił, a nawet badał treść anonimów, aby nie powiedziano kiedyś, że są jednak jakieś tam może tajemnice, że może jednak jakaś tam niezwykła tajemnica się kryła. Jednak ani treść anonimów, ani żadne dalsze materiały nie dostarczyły władzom podstaw do ścigania dalszych nie wymienionych przestępców.

O protekcji nie ma mowy

Była mowa o protekcji largo i stricto sensu, o protekcji uczciwej, nie uczciwej, płatnej i darmowej.

Ale skoro przewód sądowy ustalił, że w czynach przypisanych oskarżonym był podstęp, podżeganie do nadużycia władzy urzędniczej, czy nakłanianie do udzielania korzyści materialnych, które są essentialia delicti artykułów kodeksu karnego odnośnie czynów, popełnionych przez oskarżonych, to o protekcji w żadnym sensie nie może być mowy, jeśli chodzi o działanie oskarżonych.

Suum cuique...

Odnośne artykuły kodeksu karnego przeprowadzają w pełni zasadę suum cuique — zasadę, której życzy sobie każde zdrowe społeczeństwo, każdy naród. Przepisy te bronią nie tylko organa państwowe przed skażeniem ich obowiązkowości i sumienności, ale bronią i całe społeczeństwo przed demoralizacją, a tą demoralizacją byłoby przeświadczenie, że za srebrniki wszystko kupić można, a nawet największe moralne dobro.

W dalszym ciągu przewodniczący omówił działalność każdego z oskarżonych i podkreślił momenty prawne, na jakich sąd oparł swój wyrok.

Sąd stwierdza w dalszym ciągu w motywach, że usiłowane wpływanie na sędziów przez Parylewiczową, jako żonę prezesa Sądu Apelacyjnego, przełożonego tych sędziów, jako osoby wówczas wpływowej, było bardzo poważnym zakusem ze strony bandy na niezawisłość sędziowską. I te zakusy wykazały bezskuteczność li tylko dzięki wielkiej odporności i dużej sile charakterów sędziów.

Jeśli chodzi o Fleischerową, to będąc obok Parylewiczowej jądrem związku, wykazała silne na piętnie złej woli, przejawiające się w ilości spraw przez nią podejmowanych dla załatwienia w przestępny sposób. Obok Fleischerowej i Hochmann wykazał dużo złej woli, zjednywując dla niej interesentów i informując ją o ich zdolnościach płatniczych.

Jako jedyną okoliczność łagodzącą co do wszystkich oskarżonych sąd przyjął ich dotychczasową niekaralność.

Niezwykłość tej sprawy nasuwa sądowi konieczność zaznaczenia, że sprawa ta ma swoje pocieszające strony.

Jak w tyglu chemicznym, w ogniu śledztwa i przewodu sądowego skrystalizowała się w pełni bezstronność, niezawisłość w wyrokowaniu sędziów. Drugim momentem ważnym w tej sprawie, to zjawisko, świadczące, że wszelkie zło, przekupstwo, kupczenie urzędami, podżeganie do nadużycia władzy i organów państwowych, zostaną bezwzględnie zgniecione, a winni poniosą zasłużoną karę, bez względu na ich stanowisko społeczne.

Objawy te świadczą o wielkim zdrowiu moralnym, tkwiącym w naszym narodzie.

Sprawa ta ma także swój sens odstraszający. Oto bowiem każdy, bez względu na stanowisko społeczne i koneksje, który popełnia haniebne czyny, tak wielką szkodę wyrządzające społe-

czeństwu, niedpamiętą o tym, że nawet śmierć, która wyzwoli go z celi więziennej, nie wyzwoli od hańby i słów potępienia.

Wyrok wywarł na obecnych silne wrażenie. Fleischerowa była widocznie złamana. Siedząc na krześle ze spuszczoną głową szlochała w czasie czytania motywów wyroku. Również na twarzach reszty oskarżonych znać było silne przygnębienie.

Prokurator domaga się aresztowania zasądzonych

Przewodniczący ogłosiwszy wyrok udzielił głosu prok. drowi Garbaczyńskiemu, który postawił wniosek o zawieszenie aresztu nad wszystkimi oskarżonymi, którzy zostali zasądzeni. Wniosek swój motywował prokurator możliwością uchylenia się przez zasądzonych od odbycia kary.

Temu wnioskowi sprzeciwili się obrońcy wskazując, że nie zachodzą żadne momenty, które przemawiałyby za tym, że oskarżeni nie stawią się każdej chwili do dyspozycji sądu.

Przewodniczący zarządził przerwę, a trybunał udał się na naradę. W międzyczasie na sali rozgrywały się dramatyczne sceny. **Fleischerowa, szlochając głośno, podeszła do męża, żegnając się z nim wśród łez i płaczu. W poczekalni Leib Issler zasłabł tak, iż poczęto szukać lekarza.**

Po chwili sąd wrócił na salę i przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału. Sąd postanowił zawiesić areszt nad osk. Hochmannem, z tym jednak, że po złożeniu kaucji w wysokości 2.000 zł. będzie on wypuszczony na wolność. Sąd utrzymał również postanowienie odnośnie osk. Hollendra, który jeszcze w czasie śledztwa złożył kaucję 10.000 zł. i pod tym warunkiem przebywa na wolnej stopie. Nad innymi oskarżonymi sąd zawiesił nadzór policyjny z tym, że winni oni się meldować każdego tygodnia w najbliższym Komisariacie P. P.

Po ogłoszeniu tej decyzji przewodniczący zamknął rozprawę. Fleischerową odprowadzono do więzienia, a reszta oskarżonych opuściła budynek sądowy. Hochmann przebywa na razie w więzieniu, ale w dniu dzisiejszym ma złożyć 2.000 zł. kaucji i będzie wypuszczony na wolność.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOW

Poznań, 9. 9. Ceny transakcyjne: Żyto zdatne do przemiału 15 t. nn 23.25. Ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 165.75; Cukier 34; Wegiel 24¾—½; Lilpop 52 1/2—52; Modrzejów 9.50; Ostrowieckie 25.75; Haberbusch 40¾—41.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. em. I. 67; em. II. 67¾; 3% poż. konwers. 62; 4% poż. dolarowa (dolarówka) 38; 4% poż. konsolid. 57¼—57½; 4 1/2% poż. wewnętrzna 56—54.50—56.13. Tend. słabsza.

Dewizy: Belgia 89.32; Gdańsk 1; Holandia 291.55; Kopenhaga 117.29; Londyn 26.20; Nowy Jork czek 5.29¼; Nowy Jork telegr. 5.29 3/8; Oslo 131.98; Paryż 19.70; Praga 18.47; Szwajcaria 121 55; Berlin 212.97.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 9. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.21; Londyn 21.55½; Nowy Jork 435 3/8; Bruksela 73.43¾; Mediolan 22.91; Amsterdam 239.90; Berlin 174.70; Wiedeń oficjalny 79.70; Sztokholm 111.15; Oslo 108.32½; Kopenhaga 96¼; Praga 15.20. Tend. niejedn.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 9. 8% poż. Dillonowska 51¼; 7% poż. Stabilizacyjna 74½; 6% poż. Dolarowa 58 1/2; 7% poż. Warszawska 52; 7% poż. Śląska 51¾. Tend. słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 9. Berlin 40.12½; Londyn kabel 4.95 1/8; Paryż 3.72 1/2; Zurych 22.97; Rzym 5.26¼; Amsterdam 55.11.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 9. 9. Cynk 22¾—13/16, 23—1/16; Cyna 261½—3/4, 260¼—1/2; Straits 265; Ołów 22—1/8, 22 1/16—1/8; Miedź 55 5/8—¾, 55 11/16—3/4; Elektrolit 61 3/4—62 3/4. Złoto 140.4.

HAPOEL PALESTYŃSKI ZWYCIĘZA WE WILNIE

Palestyńska drużyna piłkarska Hapoel rozegrała w Wilnie dwa mecze, bijąc miejscową Makabi 2:0 oraz drużynę WKS Śmigły 2:0. Palestyńczycy zaprezentowali się jako zespół szybki, ofensywny i dobrze wyszkolony technicznie.

KRONIKA

WRZESIEŃ 10 PIĄTEK

Wschód słońca 4 g 51 m

Zachód słońca 17 g 50 m

5 Tiszri 5698

Echa napadu w Parku Jordana

Wczoraj pisaliśmy o napadzie na kupca żydowskiego w Parku dra Jordana w Krakowie, zaznaczając, że jeden z napastników, po zatrzymaniu, legitymował się legitymacją IX. gimnazjum w Krakowie.

Dyrekcja IX gimnazjum w Krakowie prosi nas obecnie o wyjaśnienie, że wymieniony Stanisław Bednarowski nie jest uczniem tego gimnazjum. Starał on się tam o przyjęcie, lecz nie został przyjęty.

Spodziewać się należy, że kompetentne władze zbadają obecnie na jakiej podstawie Bednarski nosi mundur gimnazjalisty i posiada legitymację studenta.

Cadyk bełzki zaniemógł

Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość, że rabin bełzki Rokach zachorował na oko. Do Bełza wezwano specjalistę — okulistę z Krakowa, który udał się natychmiast samochodem na miejsce.

—<>—

JÓZEF ROTH 103)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Była to Mizzi Schinagl. Zwolniono ją. Powiedziano jej, że odtąd będzie pozostawała pod szczególnym dozorem policji i musi być na to przygotowana, że ją każdej chwili mogą zawezwać. Wszystkim tym Mizzi nie przejmowała się. Wiedziała, jak zresztą cały świat, że należy jej się kara dwu dni aresztu albo pięciu guldenów. Panna Kreutzer i Trummer, którzy przyszli, aby jej dodać odwagi, odprowadzili ją w triumfie na Prater. Rodzina Hawlicków, właściciele teatru marionetek, którzy zainstalowani byli niedaleko karuzeli panny Kreutzer, ale trzymali się z dala, jako że teatr marionetek jest sztuką, a nie niedorzeczną rozrywką; również rodzina Hawlicków przybyła, aby pogratulować Mizzi „kurażu". Pili piwo i zapomnieli prawie, że była już czwarta godzina; czas puścić w ruch karuzelę.

— Nie opowiadaj tego swemu baronowi! — rozkazał Trummer.

Baron był już jawnym wrogiem, wyjęto go niejako z pod prawa. Jeżeli za wcześnie dowie się o prośbie Mizzi, mógłby odmówić jej pieniędzy na figury woskowe.

Mizzi Schinagl cierpiała na myśl o przykrych szczegółach, podanych w prośbie do cesarza. Wszelako tłumaczyła sobie, że musi ratować swego syna, swój „jedyny skarb w świecie" Jestem przecież matką! — powtarzała sobie. Postanowiła później dopiero, może za dwa dni, donieść o tym czynie Taittingerowi. Później dopiero, gdy panopticum będzie opłacone. Za dwa, trzy dni miano doprowadzić interes do końca; w kawiarni Zirrnagla, w kawiarni artystów przy Praterstrasse, jak nakazywała stara tradycja właścicieli bud.

ROZDZIAŁ XLIX.

O piątej godzinie popołudniu Taittinger miał przyjść do kawiarni Zirrnagla. Od czwartej godziny czekali na niego: Mizzi Schinagl, panna Kreutzer i Trummer. Każde z tej trójki trawiła obawa, że baron mógłby w ostatniej chwili rozmyślić się i nie przyjść, albo, co byłoby jeszcze gorsze, mógł już wczoraj wyjechać. Trzeba go było mocniej trzymać! — pomyślała Kreutzer.

Sprzeczne uczucia dręczyły Mizzi Schinagl o wiele boleśniej niż obawa, że baron mógłby nie przyjść. Więcej, chwilami nawet pragnęła, aby się baron rozmyślił. I niemal gotowa była zrezygnować z panopticum. Wstała, powiedziała, że może jeszcze zdąży kupić coś do jedzenia na jutro dla Xandla. Ale odeszła właściwie dlatego, że nie mogła dłużej znosić towarzystwa Kreutzer i Trummera. Czuła, że oto po raz pierwszy ma dokonać czegoś „rzeczywiście złego". Byłaby chętnie zagadnęła na ulicy pierwszego lepszego przechodnia, aby mu wszystko opowiedzieć i poprosić go o radę. Przypatrywała się przechodzącym mężczyznom. Może znajdzie się jeden, z którym można będzie pomówić, tak jak człowiek mówi do człowieka. Ach, skąd te myśli? Tyle ludzi mnie mija — pomyślała, idą mi naprzeciw, a nie widzę ani jednego, któremu mogłabym coś opowiedzieć! Są obcy, to trudno! Ale najbliższym także nie mogę tego opowiedzieć! Leni na przykład! A z nią przecież dzieliła pierwsze godziny beznadziejności w celi i kto wie czy byłaby je w ogóle zniosła bez Leni! Może i z nią samą dałoby się pomówić — ale z Trummerem nigdy. A Leni również przestała być bliska, gdyż była kobietą Trummera, częścią jego osoby — jak laska, kapelusz, zegarek. Kto właściwie jest bliski sercu biednej Mizzi? — Xandl nie? Był jej synem i mierził ją. Bez Kreutzer i Trummera nie rzuciłaby prośby o ułaskawienie do powozu cesarskiego. Czy Xandl jest naprawdę jej synem? Czy ona rzeczywiście jest jego matką? Czy Xandl jest jej „jedynym skarbem na świecie", jak w ostatnich dniach mawiała? Nagle wie dokładnie, że powtarzała słowa, które jej dyktowali inni, mówiła słowa, które po prostu wypadało mówić. A i teraz serce jej szeptało na myśl o panopticum: nie!

Musiała jednak wnet wracać do kawiarni Zirrnagla. Okrążyła czworobok domów, w sklepie zegarmistrza zegar wskazywał pół do piątej, miała jeszcze czas. Wpadło jej na myśl, że mogłaby na Taittingera zaczekać przed kawiarnią, wyznać mu wszystko. nawet o tych dwóch tysiącach, które odłożyła. Chciała mu powiedzieć również, że oczerniła go w prośbie do cesarza.

(C. d. n.)

KRONIKA ŁÓDZKA

Obrady łódzkich lekarzy

Łódź, 9. 9. (G) W niedzielę 12 bm. w lokalu towarzystwa demokratycznego odbędą się obrady łódzkiego obwodu lekarskiego, na których przegłosowany ma być wniosek o utrzymanie paragrafu aryjskiego. Jak wiadomo, większa część lekarzy polskich w Łodzi opowiedziała się za paragrafem aryjskim. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że znaczna część żydowskich lekarzy wyjechała w tych dniach na urlop.

Akcja robotników zakładów włókienniczych

Łódź, 9. 9. (G) Największe zakłady włókiennicze w Pabianicach Kindlera stanęły u progu bankructwa, a większość akcyj przeszła w ręce rządu, który od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z firmą Ettingon w Łodzi o przejęcie całego pakietu akcji. W związku z tym 1200 robotników tej fabryki odbyło zebranie, na którym przyjęto ostrą rezolucję przeciwko odstąpieniu akcji rządowych firmie Ettingon i przeciwko temu, by placówka ta przeszła w obce ręce. Delegaci robotników wyjechali do Warszawy, gdzie będą interweniować w ministerstwie przemysłu i handlu i ministerstwie opieki społecznej. Delegację prowadzi senator ziemi łódzkiej Algajer, poseł Budzyński i kierownik związku zawodowego „Praca“, Socha.

Proces przeciw „Orędownikowi“

Łódź, 9. 9. (G) W swoim czasie „Orędownik“ umieścił artykuł, że Widzewska Manufaktura utrzymuje PPS w Łodzi i że za pieniądze Oskara Kohna, prezesa Widzewskiej Manufaktury, PPS kupiła sobie nowy sztandar. Władze PPS pociągnęły do odpowiedzialności karnej odpowiedzialnego redaktora „Orędownika“, Trellę. Proces ten toczył się dziś w sądzie łódzkim. Bronił adw. Kowalski. Sensację wywołał fakt, że Trella powołał na świadka prezesa Oskara Kohna, który jednak na rozprawę nie przybył. Adw. Kowalski prosił w związku z tym o odroczenie rozprawy, co też nastąpiło.

—<>—

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Rekordowa liczba uczniów gimnazjum żyd. w Sosnowcu

Sosnowiec, 9. 9. (K) Wpisy tegoroczne do Gimnazjum Żydowskiego w Sosnowcu osiągnęły rekord powodzenia. Społeczeństwo żydowskie w Sosnowcu zrozumiało nareszcie, że jedyną szkołą dla dziecka — jest szkoła żydowska. Szkoła powszechna przy Gimnazjum znacznie powiększyła również stan uczniów i uczenic.

Wyrok w procesie o oszustwo emigracyjne

Katowice, 9. 9. (K) W sądzie okręgowym w Katowicach zapadł dziś wyrok w głośnej sprawie przeciwko oszustowi emigracyjnemu Andrzejowi Mańce. Mocą wyroku Mańka skazany został na 5 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Na podstawie amnestii 1/3 kary darowano mu.

Proces o zniesławienie

Katowice, 9. 9. (K) Jak się dowiadujemy, w dniu 1 października br. przed sądem okręgowym w Katowicach odbędzie się rozprawa przeciwko Herszowi Frydlerowi z Katowic, oskarżonemu o zniesławienie reprezentantów Gminy Żydowskiej w Katowicach. Jak wiadomo, p. Frydler wystosował pismo do wojewody śląskiego, zawierające szereg zarzutów pod adresem członków zarządu Gminy. Prokurator po zapoznaniu się z faktycznym stanem rzeczy pociągnął p. Frydlera do odpowiedzialności sądowej.

Strajk w fabryce łańcuchów

Sosnowiec, 9. 9. (K) W fabryce łańcuchów Reneego w Będzinie wybuchł dziś ponownie strajk okupacyjny. Jak wiadomo przed kilku dniami zawarta została umowa pomiędzy związkami zawodowymi a dyrekcją fabryki, na podstawie której robotnicy uzyskali 15 proc. podwyżki płac. Robotnicy widocznie niezadowoleni z tego ponownie przystąpili do strajku włoskiego.

Reorganizacja systemu wydawania kart rzemieślniczych

Warszawa, 9. 9. (Sin) Na nadchodzącej sesji parlamentu rozważane będą projekty nowelizacji prawa przemysłowego. Zamierzone jest m. in. zreorganizowanie systemu wydawania kart rzemieślniczych. Wedle projektu, zgłoszonego przez izby rzemieślnicze, władze przemysłowe rejestrowałyby jedynie karty rzemieślnicze przy zgłaszaniu nowych przedsiębiorstw, a dochody te byłyby wydawane przez izby rzemieślnicze. Wysuwane są projekty ograniczeń polegające na wydawaniu kart rzemieślniczych wyłącznie na podstawie listów mistrzowskich, z których korzystać mogą tylko rzemieślnicy z egzaminem, zaś do egzaminu dopuszczeni będą czeladnicy z 5-letnią praktyką. Wszystkie dotąd stosowane ulgi zostałyby zniesione.

Nieprzerwana czystka w kraju „wrogów ludu“

Moskwa, 9. 9. PAT. W Noworosyjsku rozpoczął się proces odpowiedzialnych kierowników rady miejskiej, którzy według komunikatu oficjalnego „rozkradali z wrogami ludu — trockistowsko-bucharinowską bandą — dobro państwowe“. Do odpowiedzialności pociągnięto 17 osób.

Moskwa, 9. 9. PAT. W centralnym komitecie partyjnym Uzbekistanu kierownicze stanowiska — jak donosi prasa — były obsadzone przez nacjonalistów. W rezultacie przeprowadzonej czystki, redaktor gazety „Prawda Wostoka“ Chasanow został usunięty ze stanowiska. Kierownik wydziału propagandy oraz kierownik wydziału kultury zostali również usunięci z zajmowanych stanowisk i wykluczeni z partii. Wyżej wymienieni należeli do tej samej grupy nacjonalistów Uzbekistanu, do której należał prezydent Uzbekistanu Faisula Chodzajew, który przed 3 miesiącami został aresztowany.

* * *

Moskwa, 9. 9. PAT. Specjalny korespondent „Prawdy“ donosi, że w obwodowym komitecie partyjnym czeczeno-izguskim wykryto kontrrewolucyjną organizację nacjonalistów, która działalnością swoją obejmowała cały szereg rejonów. Głównym jej celem było rozbijanie kołchozów.

Wielka wstęga Polonia Restituta dla Jana Piłsudskiego

Warszawa, 9. 9. PAT. Monitor Polski ogłasza zarządzenie p. Prezydenta R. P. o nadaniu wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski Janowi Piłsudskiemu, wiceprezesowi Banku Polskiego za wybitne zasługi dla państwa.

Emerytura za zasługi

Warszawa, 9. 9. (Sin). Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym przyznana została p. Janowi Kwapińskiemu emerytura państwowa za zasługi położone przy odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego.

—<>—

Delegacja kupiectwa kieleckiego w urzędzie wojewódzkim

Kielce, 9. 9. (S). W związku z zaostrzeniem się w naszym mieście hecy antyżydowskiej udała się dziś do województwa kieleckiego delegacja żydowska w osobach Henryka Zagajskiego, Hermana Lewiego i H. M. Moskowicza. Delegacja została przyjęta przez naczelnika wydziału bezpieczeństwa, Lutomskiego, któremu delegaci przedstawili opłakany stan kupiectwa żydowskiego w związku z pikietowaniem sklepów żydowskich. Naczelnik Lutostański przyrzekł delegacji wydać odpowiednie zarządzenia nie dopuszczające do dalszej hecy.

...i w magistracie

Kielce, 9. 9. (S). W dniu dzisiejszym delegacja złożona z przedstawicieli Organizacji Syjonistycznej, Weisshändlera i Strassberga oraz redaktora Rodala, udała się do magistratu w związku z rozlepieniem na słupach magistrackich antyżydowskich plakatów wzywających do bojkotowania i niekupowania u żydów.

Zwolnienie działaczy socjalistycznych

Kielce, 9. 9. (S). Aresztowani przedwczoraj działacze socjalistyczni, Śliwiński i Wiener, zostali dziś zwolnieni.

„Dziennik Ludowy“ o nowej ordynacji wyborczej

Warszawa, 9. 9. (Sin). „Dziennik Ludowy“ zamieszcza wywiad z Janem Kwapińskim, prezesem komisji centralnej klasowych związków zawodowych. Na pytanie, co sądzi o obecnym Sejmie p. Kwapiński odpowiada, że dalsze istnienie obecnego Sejmu jest szkodliwe nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla całego państwa. Posłowie obecnego Sejmu nie są związani z ludnością, a każdy uczciwy z pośród nich musi sobie powiedzieć, że nie został wybrany przez obywateli. Na pytanie, jaka winna być nowa ordynacja wyborcza, p. Kwapiński odpowiada: powinna przywrócić pięcio-przymiotnikowe prawo wyborcze, ponieważ tylko w ten sposób można dokonać najlatwiej, najlepiej i najgruntowniej związania ludności z państwem. Taka ordynacja wyborcza da gwarancję, że w wypadku ewentualnych komplikacji międzynarodowych cały naród stanie w obronie swego państwa. Nowe wybory powinny nastąpić w przeciągu pół roku.

„Ulica Świętokrzyska“

Warszawa, 9. 9. (Sin). Dzisiejszy „Dziennik Ludowy“ zamieszcza artykuł pt. „Ulica Świętokrzyska“, w którym czytamy m. in.: „Stały mieszkaniec Warszawy nie miał dotychczas sposobności przekonać się, na czym polega tzw. pikietowanie sklepów żydowskich, przeprowadzane i pochwalane przez endecję a tolerowane przez władze. Teraz może na własne oczy przekonać się o akcji tzw. narodowej w centrum Warszawy na ulicy Świętokrzyskiej. Widok ten polecamy przede wszystkim przedstawicielom władz jak zresztą wszystkim, którzy chcą przejść małe lekcje polityki.

Rozprawa przeciw „Epoce“

Warszawa, 9. 9. (Sin). W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbył się dziś proces dra Tadeusza Gluzińskiego, który oskarżył „Epokę“ o to, że napisała o nim, iż jest on z pochodzenia Żydem. Na dzisiejszej rozprawie obrońca zgłosił wniosek o powołanie nowego świadka, lekarza lwowskiego, dra Schwarza, który ma stwierdzić, że w gabinecie ojca dra Gluzińskiego wisi portret dziadka Gluzińskiego, Żyda Wiercimaka. Sąd przychylił się do wniosku obrony i proces został odroczony.

Ślub króla egipskiego

Londyn, 9. 9. PAT. Agencja Reutera donosi z Kairu, że według informacyj z dobrego źródła, ślub króla Faruka odbędzie się 21 października.

Dymisja dra Hjalmara Schachta

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 9. 9. (B). Jak komunikują z źródeł dobrze poinformowanych, Schacht wniósł już podanie o dymisję ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy. Najprawdopodobniej Hitler wyrazi zgodę na dymisję Schachta.

Ustąpienie Schachta ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy nie jest jeszcze rzeczą pewną, aczkolwiek wielu obserwatorów wyraża przekonanie, że opuści on to stanowisko jeszcze przed końcem bieżącego roku, jeśli Hitler wyrazi na to swą zgodę. W sferach oficjalnych zaprzeczają wprawdzie z naciskiem, że między Schachtem a Goeringem zaistniały nieporozumienia, atoli jest rzeczą wiadomą, że między nimi istnieją różnice zdań w sprawie przeprowadzenia planu czteroletniego. Wyraźne uznanie Hitlera dla zarządzeń Goeringa w proklamacji na kongresie w Norymberdze rozstrzygnęło kwestię stanowiska kanclerza w tej sprawie, a Schacht musi obecnie powziąć decyzję, czy jest w stanie kierować finansową polityką Niemiec w czasie, gdy polityka gospodarcza Rzeszy stoi wyłącznie pod kontrolą Goeringa.

Wojska rządowe podminowały Madryt

Salamanca, 9. 9. PAT. Według oświadczeń uchodźców, którzy zbiegli ostatnio z Madrytu, wojska garnizonu madryckiego założyły ostatnio miny pod gmachami teatru, Banku Hiszpańskiego oraz poczt i telegrafów, w którym zresztą znajduje się jeden z głównych składów amunicyjnych. Założono też miny na Puerta de Sol w pobliżu ministerstwa spraw wewn., na ulicy Alcala w sąsiedztwie kasyna wojskowego oraz pod gmachem ministerstwa oświaty. Wszystkie te miny połączone są ze sobą przewodami elektrycznymi i za naciśnięciem guzika mogą być jednocześnie wysadzone w powietrze.

* * *

Walencja, 9. 9. PAT. Korespondent Havasa donosi z frontu aragońskiego, że wojska rządowe wyparły oddziały powstańcze, które stawiały opór w kilku punktach koło miejscowości Puebla de Albatros.

Walencja, 9. 9. PAT. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że na froncie północnym wojska powstańcze rozwijały w dalszym ciągu żywą działalność na wszystkich odcinkach, posuwając się nieznacznie naprzód.

Oddziały wojsk rządowych w kilku punktach przeszły do kontrataku, odbierając szereg pozycyj. Nieprzyjaciel stracił kilkuset zabitych.

Co głosi komunikat powstańców

Salamanka, 9. 9. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi: Na froncie asturyjskim na odcinku wschodnim wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód, nie natrafiając na poważniejszy opór przeciwnika.

Kolumny powstańców zajęły wczoraj kopalnie Cunares i posuwają się dalej w kierunku Pena i Turbina, zdobyły po zaciętej walce miejscowości Parapones i la Pena Migliavaca.

Na odcinku zachodnim w ciągu dnia obustronna wymiana strzałów. Kilkudziesięciu członków milicji ludowej przeszło na stronę powstańców.

Na odcinku Leon nie zaszło nic godnego uwagi.

Na froncie środkowym na odcinku Buena silna wymiana strzałów.

Na froncie asturyjskim powstańcy strącili rządowy samolot bombowy.

Powstańcy zestrzelili samolot francuski

Walencja, 9. 9. PAT. Komunikat ministerstwa obrony potwierdza wiadomość o tym, że wczoraj po południu powstańczy samolot myśliwski zestrzelił francuski samolot handlowy, w Asturii w pobliżu miejscowości Ilanes.

Torpedowce francuskie na Morze Śródziemne

Paryż, 9. 9. PAT. Ministerstwo marynarki wojennej komunikuje, że 5-ty dywizjon torpedowców otrzymał polecenie pozostawania w gotowości do wyjazdu na Morze Śródziemne, gdzie okręty te mają wzmocnić eskadrę, czuwającą nad bezpieczeństwem statków handlowych.

Australia zbroi się

Canberra, 9. 9. PAT. Australijski minister obrony sir R. A. Parkhill oświadczył w izbie reprezentantów, że obrona lotnicza Australii zostanie w najbliższym czasie wzmocniona przez utworzenie nowych 9 eskadr, liczących 198 samolotów liniowych. Wydatki na wzmocnienie sił lotniczych Australii wyniosą ogółem 1.257 tys. funtów. Szereg australijskich okrętów wojennych w najbliższym czasie ma być zmodernizowany przez wzmocnienie opancerzenia i wymianę dział. W budowie znajdują się trzy nowe okręty obrony wybrzeża „Freemantle", „Brisbane" i „Newcastle".

Ujemny bilans handlowy USA.

Waszyngton, 9. 9. PAT. W roku bieżącym po raz pierwszy od lat 50-ciu St. Zjednoczone będą miały ujemny bilans handlowy. Import do St. Zjedn. za okres pierwszych 6-ciu miesięcy r. b. wyniósł 1,683 miln. dol., eksport zaś 1536 miln. dol. zmniejszy się prawdopodobnie w drugim półroczu, a to ze względu na podjęcie eksportu produktów rolnych. Wątpliwym jednak jest, czy tak znaczne ujemne saldo bilansu da się wyrównać.

* * *

Waszyngton, 9. 9. PAT. Według ostatniego sprawozdania ministerstwa skarbu, zadłużenie St. Zjedn. na dz. 1 września wynosiło 37 miln. dol. Do 15 września spodziewany jest jeszcze wzrost długu państwowego o dalszych 150 miln. dol.

Kongres tradeunionów przeciw frontowi zjednoczonemu

Londyn, 9. 9. PAT. Kongres tradeunionów odrzucił znaczną większością głosów rezolucję, wypowiadającą się na rzecz jedności klasy robotniczej i frontu zjednoczonego. Rezolucja ta domagała się od rady generalnej tradeunionów niezwłocznego podjęcia kroków dla zapewnienia tak wśród poszczególnych narodów jak na terenie międzynarodowych szerokiej współpracy między wszystkimi organizacjami robotniczymi.

Odrzucenie rezolucji powyższej idzie po linii wytycznych kongresu poprzedniego.

Dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej

Warszawa, 9. 9. (Sin). Władze kolejowe prowadzą dochodzenia dyscyplinarne w sprawie katastrofy Lux Torpedy na linii Katowice — Warszawa, która miała miejsce w marcu br. i będzie w tym miesiącu przedmiotem procesu karnego. W wyniku dochodzeń zawiadowca stacji kolejowej Rudniki, gdzie nastąpiło zderzenie, Stanisław Chorzowski, przeniesiony został na inne stanowisko.

18 endeków na ławie oskarżonych

Warszawa, 9. 9. (A) W Radomsku odbędzie się jutro na sesji wyjazdowej piotrkowskiego Sądu Okręgowego sprawa 18 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o to, że dnia 28. 12 1936 w Sulmierzycach podburzali na rynku tłum do zajść antyżydowskich, przy czym pobito i zraniono kilkunastu handlarzy. Głównym oskarżonym jest Henryk Odczepski, kierownik oddziału Stronnictwa Narodowego w Sulmierzycach. Sprawa potrwa 2 dni.

Tragiczny wypadek Francuza w Tatrach

Zakopane, 9. 9. Wczoraj w godzinach popołudniowych zaszedł znów tragiczny wypadek na Rysach, gdzie jeden z uczestników wycieczki turystów cudzoziemskich, zdążających ze słowackiej strony przez Rysy do Morskiego Oka, a mianowicie nieznanego nazwiska obywatel francuski, górnych partiach szczytowych spadł z kilkunastu metrów w przepaść, doznając dość poważnych obrażeń. Towarzyszący mu turyści zawrócili do schroniska na Wadze po pomoc, a następnie rannego znieśli do Morskiego Oka, skąd po założeniu opatrunków przewieziono go autobusem przez Łysą Polanę na słowacką stronę. Rany i obrażenia jakkolwiek dość poważne, nie zagrażają jednak życiu nowej ofiary gór.

Śmierć w płomieniach

Tarnów, 9. 9. W Dębicy dzieci rolnika Jana Barszcza 5-letni Czesław i 3-letni Adam, pozostawione bez opieki spowodowały pożar drewnianej budy wartowniczej przy suszarni owoców, ponosząc śmierć w płomieniach. Wśród zgliszcz spalonego budynku znaleziono już tylko zwęglone zwłoki nieszczęśliwych dzieci.

Tajemnicze włamanie do mieszkania dostojnika papieskiego

Watykan, 9. 9. (B). Do mieszkania prywatnego dostojnika papieskiego Alberto Arborio Mella di Santelio wtargnęły włamywacze. Straż znalazła drzwi otwarte. Dochodzenia prowadzi policja włoska. O znaczeniu włamania zachowują tutaj zupełne milczenie.

Na własną odpowiedzialność...

Berlin, 9. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Prasa zagraniczna ogłasza tendencyjne wiadomości, według których istnieją jakoby zagranicą wojskowe misje niemieckie, usiłujące wpłynąć wszelkimi sposobami na wydarzenia.

Trzeba stwierdzić w odpowiedzi, że Rzesza niemiecka nie utrzymuje misji wojskowych w żadnym kraju. Przeciwnie, niektóre obce państwa usiłują wyzyskać doświadczenia wojskowe b. niemieckich oficerów, angażując ich w tym celu do służby prywatnej. Zawierając podobne umowy, ci byli oficerowie działają z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność, a bez najmniejszego udziału w tym niemieckich czynników urzędowych.

Dziś otwarcie konferencji w Nyon

Genewa, 9. 9. PAT. W piątek o godz. 16.30 rozpoczną się w Nyon obrady konferencji śródziemnomorskiej.

Opinia londyńskich sfer politycznych

Londyn, 9. 9. PAT. Agencja Reutera donosi: W kołach politycznych Londynu wyrażają ubolewanie z powodu decyzji Włoch i Niemiec uchylenia się od udziału w konferencji w Nyon

Obecność przedstawicieli Niemiec i Włoch z punktu widzenia brytyjskiego ułatwiłaby w znacznym stopniu praktyczne zadania konferencji, ale nie może być mowy o odwołaniu konferencji z powodu ich nieobecności.

Opracowując propozycje, mające na celu położenie kresu obecnemu stanowi niepewności i niebezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, rząd brytyjski liczył się z możliwością, że Włochy i Niemcy nie wezmą udziału w konferencji i wobec tej możliwości przewidział inne projekty, które, zdaniem rządu brytyjskiego, stworzą na Morzu Śródziemnym bardzo niewygodną sytuację dla samolotów i łodzi podwodnych, dopuszczających się napaści.

Rząd brytyjski nie może rozpatrywać propozycji włosko-niemieckiej przekazania sprawy „korsarstwa“ komitetowi nieinterwencji. Zagadnienie Morza Śródziemnego jest o wiele rozleglejsze niż sprawa nieinterwencji. Zagadnienie to nie dotyczy specjalnie Hiszpanii. Jeżeli, jak przypuszczają, celem oskarżeń sowieckich przeciwko Włochom było utrudnienie Włochom i Niemcom wzięcia udziału w konferencji, powstałoby niebezpieczeństwo, iż zebrania te byłyby wyzyskiwane w celu ataków ideologicznych przeciwko tym dwom krajom.

Rząd brytyjski jest zdecydowany trzymać zdala od konferencji wszystkie sprawy praktyczne, aby jak najprędzej załatwić sprawy techniczne.

Ponieważ nie nadeszła odpowiedź Albanii, można przypuszczać, że w konferencji weźmie udział tylko 9 państw: W. Brytania, Francja, Związek Sowiecki, Turcja, Jugosławia, Rumunia, Grecja, Egipt i Bułgaria.

Zjazd ministrów do Genewy

Genewa, 9. 9. PAT. W związku z rozpoczynającą się w piątek sesją Rady Ligi Narodów, przybyli już do Genewy przedstawiciele rządu walenckiego, komisarz Litwinow i kilku innych delegatów. Jutro rano spodziewany jest przyjazd z Paryża ministrów Becka, Edena i Delbosa.

Porządek dzienny sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 9. 9. PAT. Prowizoryczny (zrewidowany) porządek dzienny 58-ej sesji Rady Ligi Narodów obejmuje m. in.: Raporty stałej Komisji Mandatowej, raport komitetu ekonomicznego (sprawozdawca przedstawiciel Polski), sprawę składu i funkcjonowania komisyj Ligi Narodów, sprawę locarneńską, wreszcie apel rządu hiszpańskiego.

Jutrzejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów, które rozpocznie się o godz. 11 rano, będzie miało przebieg czysto formalny i ograniczy się do ustalenia porządku dziennego Rady. Przewodniczyć będzie radzie przedstawiciel rządu walenckiego.

Pertraktacje Katalonii z rządem gen. Franco

Biarritz, 9. 9. PAT. Trzej Katalończycy, których nazwiska nie znane, a którzy reprezentować mają jakoby Katalonię, odbyli w willi „Le Fregate“ rozmowy z przedstawicielami gen. Franco. Zapewniają oni, iż istnieją warunki do omówienia sprawy poddania się Katalonii. Obecne rozmowy nie dały jednak wyników. Katalończycy opuścili Biarritz, zapowiadając rychły swój powrót.

Włochy przystępują do paktu niemiecko-japońskiego

Tokio, 9. 9. PAT. Dziennik „Yomiuri“ ogłasza informacje, jakie otrzymał z Rzymu, że Włochy zdecydowały się przystąpić do paktu antykomunistycznego niemiecko-japońskiego.

Tokio, 9. 9. PAT. Izba armatorów japońskich anulowała wczoraj kontrakt, zawarty przed niedawnym czasem z rządem sowieckim na dostawę 17 statków. Należność za te statki miała być pokryta z dochodów, należnych Sowietom z eksploatacji wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. W ten sposób został zerwany ostatni kontakt handlowy, jaki istniał pomiędzy Japonią a ZSRR.

Hong-Kong- 9. 9. PAT. W bankach i składach Hongkongu zdeponowano dotąd 350 milionów dolarów w monetach i sztabach srebra, które przewieziono z Kantonu i Hankou, Niemal cała ta olbrzymia suma stanowi własność rządu chińskiego.

Zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego

Warszawa, 9. 9. (A). Z miejscowości Stok (województwo warszawskie), gdzie ostatnio miały miejsce antyżydowskie zajścia, donoszą o fakcie zbezczeszczenia żydowskiego cmentarza w drugi dzień Rosz Haszana. Kiedy w dniu tym dozorca cmentarza zjawił się na cmentarzu, ujrzał straszny obraz. Około 20 nagrobków było zupełnie zniszczonych i rozbitych, a z grobu wyciągnięto żydowskich zmarłych i kości ich rozrzucono po okolicznych polach.

Na kongresie w Norymberdze

Norymberga, 9. 9. PAT W czwartek po południu i wieczorem obradował w dalszym ciągu kongres partyjny, na którym min. Goebbels wygłosił wielką mowę o Hiszpanii i bolszewiźmie. Dzień zakończył się apelem kierowników politycznych ze wszystkich okręgów Rzeszy, którzy z pochodniami w ręku przemaszerowali przed kanclerzem Hitlerem.

Spokój w Paragwaju

Assuncion, 9. 9. PAT. Płk. Ramos, prefekt policji, oświadczył, że spokój panuje już w całym kraju. Bunt został całkowicie stłumiony, a przewódcy zostali osadzeni w więzieniu.

Interwencja w ministerstwie spraw wewnętrznych

Warszawa, 9. 9. (A). W związku ze sytuacją na ul. Świętokrzyskiej podjęli dziś interwencję sen. Schorr i poseł dr Sommerstein, którzy odwiedzili ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo oświaty, gdzie wskazywali na fakt że w bojkocie i pikietowaniu sklepów żydowskich bierze również udział młodzież szkolna.

Czy nowe wybory do gminy żydowskiej w Warszawie?

Warszawa, 9. 9. (A). W kołach żydowskich Warszawy wielkie wrażenie wywołał fakt ustąpienia zastępcy szefa wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu kpt. Runge. Wobec tego, że kapitanowi Rundze przypisywano rozwiązanie ostatniej z nominacji gminy żydowskiej i nominację gminy komisarycznej, szerzone są obecnie pogłoski, że wkrótce nastąpią nowe wybory do gminy żydowskiej w Warszawie. Równocześnie mają się odbyć wybory w całym szeregu miast prowincjonalnych, gdzie rządzą gminy komisaryczne.

Zebranie pracowników księgarń żydowskich

Warszawa, 9. 9. (A). Dziś wieczorem odbyło się zebranie pracowników zatrudnionych w żydowskich księgarniach na ul. Świętokrzyskiej. Na zebraniu tym wskazano, że o ile pikietowanie sklepów żydowskich potrwa dłuższy czas, to spowoduje to zupełną ruinę tych sklepów i utratę chleba dla około 70 rodzin żydowskich pracowników. Zebrani postanowili zwrócić się do inspektora pracy o wzięcie ich w obronę przed antyżydowskim bojkotem i terrorem, który grozi im utratą chleba.

Drugi akt tragedii Żydów w Wysokim Mazowieckim

Warszawa, 9. 9. (Sin) W Sądzie Apelacyjnym rozegrał się dziś drugi akt tragedii Żydów wysokomazowieckich. 14 września ub. roku w Wysokim Mazowieckim wybuchł formalny pogrom tamtejszych Żydów. Wybito ogółem 3.000 szyb w mieszkaniach żydowskich, a poza tym około 30 zostało ciężej i lżej rannych. W rezultacie dochodzeń policyjnych postawiono w stan oskarżenia 18 chuliganów Sąd Okręgowy w Łomży po przeprowadzeniu rozprawy, całkowicie uniewinnił 5 oskarżonych, a 13 skazał na kary od 6—10 miesięcy więzienia. Skazani uznali jednak ten wyrok za zbyt surowy i apelowali. Dziś w Sądzie Apelacyjnym obrońca endecki adw. Jezierski wystąpił z nową koncepcją endecką, dowodząc, że wszyscy oskarżeni powinni zostać zwolnieni, gdyż działali z motywów „wyższej konieczności“. Taką wyższą koniecznością jest niebezpieczeństwo żydowskie, które bezpośrednio zagraża państwu polskiemu.

Przeciwko tym wywodom ostro wystąpił prok. Mironowski, który w dłuższym przemówieniu wskazał, że ani Żydów w Polsce ani handlu żydowskiego nie należy uznawać aż za tak niebezpiecznego, ażeby walkę z nimi traktować jako wyższą konieczność.

W imieniu poszkodowanych Żydów wystąpił adwokat Ehrlich, który zbił wszystkie endeckie argumenty. W replice adw. Jezierski oświadczył, że na zasadzie poufnych informacji wie, że Żydzi dokonali sami na siebie pogromu(!!), aby otrzymać pieniądze z zagranicy. Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził, a jedynie w stosunku do 6 oskarżonych ze względu na ich młody wiek odroczył wykonanie kary.

Zjazd kupiectwa żydowskiego we Lwowie

Warszawa, 9. 9. (A) Na najbliższą niedzielę zwołany został do Lwowa zjazd organizacji drobnych kupców żydowskich w Małopolsce Wschodniej. W zjeździe tym, który obejmie województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie uczestniczyć będą także przedstawiciele gmin żydowskich.

Warszawa, 9. 9. (A) Centrala Drobnych Kupców w Warszawie otrzymała alarmujące listy z rozmaitych miast okręgu białostockiego. Jak się okazuje, większość delegatów organizacyj drobnych kupców, którzy brali udział w ostatnim zjeździe w Białymstoku otrzymała po zjeździe listy z pogróżkami, że jakiś sąd partyjny wydał na nich wyroki śmierci za uczestniczenie w tym zjeździe. Listy te przekazano komisji.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68; Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 131-80; Landau Zygmunt, św. Gertrudy 2, tel. 112-23; Friedner Fryderyk, Lelewela 12.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Kalwaryjska 27.

AKADEMIA ŻAŁOBNA KU CZCI BLP. NACHMANA MIFELEWA

Wczoraj odbyła się w auli Gimnazjum im. dra Chaima Hilfsteina akademia żałobna ku czci blp Nachmana Mifelewa. W akademii wzięli udział przedstawiciele Zarządu i Komitetu Rodziców, dyrekcja i grono nauczycielskie szkół oraz delegacja młodzieży ze wszystkich klas szkoły powszechnej, średniej i szkoły rzemiosł. Prof. Sperber odśpiewał na wstępie psalmy żałobne, po czym dyr. Scherer w serdecznym przemówieniu złożył hołd doniosłej pracy blp. Nachmana Mifelewa na niwie wychowawczej, literackiej i społecznej. Mowca podkreślił niezwykłe poświęcenie i umiłowanie pracy szczególnie wśród młodzieży blp. Nachmana Mifelewa. Prof. B. Rappaport skreślił profil duchowy blp. Nachmana Mifelewa, wskazując, że koledzy stracili w nim brata, a młodzież ukochanego Nauczyciela. Po przemówieniu jednego z uczniów blp. Nachmana Mifelewa, prof. Sperber odśpiewał „El mole rachmim“. Aula gimnazjum przybrana była w czerń a nad podium umieszczono portret blp. Mifelewa w czarnych obwódkach.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY-ŻYDÓW

Staraniem oddziału krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski odbędzie się dorocznym zwyczajem w niedzielę dnia 12 września br. o godz. 12 w południe przy grobach wojennych na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy-Żydów w wojnie światowej i w walkach o niepodległość Polski.

KARYGODNY WYBRYK

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Saskiej odczyt dra I. Schwarzbarta na temat: Czy powstanie państwo żydowskie?

W toku odczytu członkowie partii rewizjonistycznej kilkakrotnie przerywali prelegentowi różnymi okrzykami, mimo, iż referat dra Schwarzbarta utrzymany był w tonie najzupełniej rzeczowym i objektywnym. W pewnej chwili wśród audytorium rzucono probówkę z płynem gryzącym, tak, że odczyt musiano przerwać. Osobnika, który rzucił probówkę, wylegitymowano. Miał on legitymację członkowską Betaru.

Po przewietrzeniu sali odczyt był kontynuowany i w zupełnym spokoju dobiegł końca. Karygodny wybryk wywołał powszechne oburzenie nawet wśród poważniejszych działaczy rewizjonistycznych, którzy obecni byli na sali.

Streszczenie z interesującego odczytu dra Schwarzbarta podamy w jutrzejszym numerze.

JARMARK BYDŁA NA MAŁYCH BŁONIACH

Staraniem krakowskiej Izby Rolniczej nastąpiło w dniu wczorajszym na Małych Błoniach otwarcie jarmarku hodowlanego bydła polskiego rasy czerwonej, nizinnej, trzody chlewnej, owiec i drobnego inwentarza. Otwarcia jarmarku dokonał wicewojewoda dr Małaszyński w towarzystwie prezesa krakowskiej Izby Rolniczej, senatora Kleszczyńskiego, oraz starosty powiatowego dr Wnęka i starosty grodzkiego mgr Wolanieckiego. Po otwarciu jarmarku udzielili fachowych objaśnień zaproszonym gościom prezesi związku hodowców pp. Popławski i Starowiejski. Wśród eksponatów szczególne zainteresowanie budzą okazy bydła polskiego czerwonego, oraz biało - czarnego. Jarmark trwać będzie przez 9 i 10 września.

FUNKCJONARIUSZ POCZTOWY ZASĄDZONY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA

W sądzie krakowskim toczył się wczoraj proces Józefa Brzyka, listonosza urzędu pocztowego na dworcu krakowskim. Brzyk pozostawał pod zarzutem dokonania szeregu kradzieży przesyłek pocztowych. Po przeprowadzonej rozprawie ogłoszony został wyrok zasądzający Brzyka na półtora roku więzienia.

OBŁAWA POLICYJNA

Nocy onegdajszej przeprowadzono obławę na terenie IV i V Komisariatu. W czasie obławy w rejonie IV Komisariatu skontrolowano 51 melin i objektów, z których doprowadzono 36 osób, z czego 6 zwolniono. W rejonie V Komisariatu skontrolowano 31 miejsc podejrzanych i przeprowadzono 3 rewizje oraz doprowadzono 12 sób, z których 7 zatrzymano do stwierdzenia tożsamości, a 5 zwolniono.

UGODZONY NOŻEM

Wczoraj, w godzinach wieczornych Wyrwicz Mieczysław, bezrobotny, przechodząc obok cmentarza Rakowickiego, ugodzony został przez nieznanego osobnika nożem w pierś. Po opatrzeniu go przez lekarza Pogot. Ratunkowego przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY.

Wczoraj wieczorem w parowozowni w Płaszowie Śniegoda Tomasz, robotnik kolejowy lat 56, zgnieciony został przez zderzaki wagonowe tak nieszczęśliwie, iż uległ bardzo ciężkim kontuzjom ogólnym. W stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala Bonifratrów.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro i w niedzielę wieczorem powtórzenie pełnej humoru komedii muzycznej R. Benatzky'ego „Koletta“. W sztuce opracowanej muzycznie przez dyr. L. Philippa, reżysersko J. Karbowskiego, rolę tytułową odtwarza Lucyna Szczepańska, świetna primadonna opery warszawskiej, zaś rolę Flibeustina Z. Rakowiecki.

— **ŻYD. TEATR LETNI**, Stradom 11. Dziś o godz. 8.45 premiera, po raz pierwszy, „Niepotrzebny człowiek“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 3 aktach. Udział biorą: znany artysta śpiewak Leopold Jungwirth i ulubiony komik groteskowy Arnold Griminger, wraz z całym zespołem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niemy bohater“ i „Tylko raz kochała“.

Apollo: Pasażerka na gapę (Shirley Temple)

ATLANTIC: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski) i „X—27“ (Marlena Dietrich).

PROMIEŃ: „Bengalski tygrys“ i „Sprzedawca traktorów“ (Joe Brown).

STELLA: „O czem marzą kobiety“ i „Biały Majestat“.

Sztuka: Pan Redaktor szaleje

UCIECHA: „Znachor“ (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: „Bohaterowie Morza“ (w rolach gł. Freddie Bartholomew, Spencer i inni).

TEATR. IM. J. SŁOWACKIEGO

„Koletta“

Komedia muzyczna w trzech aktach z prologiem. Muzyka R Benatzky'ego libretto Thomasa Eunöda.

Poważne teatry stołeczne zaczynają nową kampanię teatralną — operetką, czyż więc dziwić się można, że nasz teatr miejski kroczy śladami stolicy? A odbywa się to zwykle w ten sposób, że się sygnalizuje komedię muzyczną, ukrywając wstydliwie pod tą maską naszą starą, niebardzo mądrą, ale lekko pląsającą znajomą — operetkę. A więc i „Koletta“ figuruje wprawdzie w programach jako komedia muzyczna, ale dyrekcja teatru nie pogniewa się na nas jeśli ją po prostu nazwiemy operetką.

Operetki właściwie streścić nie można, zresztą skrzywdzilibyśmy ją tylko, gdybyśmy usiłowali ją streścić. — Operetkę trzeba widzieć i słyszeć i albo się bawić, albo się nudzić. Tym razem publiczność całkiem dobrze się bawiła, chociaż wielce nieprawdopodobna, ale za to wesoła anegdota o dziewczynie, która była główną wygraną loteryjną i (jakżeby inaczej) po długich a zabawnych perypetiach przypada w udziele kochanemu i kochającemu bohaterowi, nie jest ani prawdopodobna, ani mądra. Wystarczy jednak, że libretto posłużyło mistrzowi Ralfowi Benatzky'emu jako pretekst do uraczenia nas lekką musującą muzyką.

W roli tytułowej wystąpiła p. Lucyna Szczepańska, primadonna opery warszawskiej. Jest to artystka dyskretna i pełna umiaru. Rozumie się samo przez się, że interesuje nas jednak o wiele więcej p. Szczepańska jako śpiewaczka, a jest to zasługa jej pięknego, krystalicznego głosu. Dzielnie sekundował jej p. Rakowiecki, pełen temperamentu aktor o wybitnym zacięciu groteskowym. P. Rakowiecki porusza się na scenie z dużą swobodą, brawurowo tańczy i śpiewa.

Z naszych aktorów krakowskich wymienić należy p. Macherskiego w roli uwodzicielskiego dyrektora banku i p. Szuberta, który stworzył nader sympatyczny typ poczciwego starego paryskiego „gamina“. Niewdzięczną rolę amanta ożywił p. Węgrzyn, a z szczerą sympatią powitać należy powrót na naszą scenę p. Kondrata którego oklaskiwano przy otwartej scenie. Interesujący jest też debiut p. Elżbiety Dankiewicz, artystki pełnej werwy scenicznej.

Reżyser p. Karbowski nadał sztuce odpowiednie tempo. Dekoracje układu p. H. Gajewskiego, kierownictwo muzyczne spoczywa w energicznych rękach dyrektora L. Philippa.

w. z. — I — r.

Płonący tramwaj na ul. Zwierzynieckiej

Dwie pasażerki kontuzjonowane

Ulica Zwierzyniecka w Krakowie była widownią niezwykłego wypadku, który mógł pociągnąć za sobą tragiczne następstwa.

Oto w przejeżdżającym wozie tramwajowym linii nr. 6 nastąpił w pewnym momencie wybuch motoru. Publiczność zaalarmowana hukiem i kłębami dymu poczęła gwałtownie opuszczać palący się wóz.

W czasie popłochu pasażerka Maria Chrzanik (lat 17), trykotarka, wysiadając z tramwaju upadła na ziemię i doznała rany dartej głowy i zdarcia naskórka na łokciach. Jadąca tramwajem Jadwiga Urbanik (lat 51), nauczycielka, doznała rany tłuczonej ręki, głowy i ogólnych kontuzyj.

Lekarz opatrzył obie ofiary wypadku, po czym przewiózł Chrzanikównę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Wóz tramwajowy ściągnięto do remizy.

Oskarżona o czynną napaść na urzędników pobiła świadków w sądzie

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie znalazła się wczoraj sprawa Leontyny Książek, oskarżonej o czynną naapaść na dwóch urzędników Zarządu Miejskiego w Krakowie.

Jeszcze przed zapadnięciem wyroku oskarżona udowodniła, że jest wojowniczego temperamentu. Na sali sądowej Książkówna rzuciła się bowiem na świadków, jednego z nich uderzyła krzesłem w głowę a na drugiego stojącego na korytarzu rzuciła spluwaczkę.

W tym stanie rzeczy Książkówna została na zarządzenie prokuratora — aresztowana. Obecnie będzie ona miała jeszcze jedną sprawę sądową.

77-letni starzec pozwany o... uznanie ojcostwa i alimenty

Niezwykła sprawa o uznanie ojcostwa i wypłatę alimentów rozpatrywana była obecnie przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. Podłożem sprawy jest skarga wniesiona przeciw 77-letniemu M. K. rolnikowi z okolicy Jordanowa przez jego 35-letnią znajomą W.

W skardze swej W. podnosi, że sędziwy starzec jest ojcem jej nieślubnego dziecka, dopiero co urodzonego, wobec czego domaga się ona uznania ojcostwa i alimentów.

Są I-szej instancji rozpatrywał sprawę szczegółowo i wysłuchał opinii lekarzy-biegłych. — Lekarze orzekli, że jest prawieże wykluczone aby 77-letni starzec stal się ojcem, czego jednak nie mogli w 100 procentach wykluczyć. W tym stanie rzeczy, sąd uznał pozwanego ojcem nieślubnego dziecka i zasądził go na płacenie alimentów w wysokości 15 zł. miesięcznie.

Sąd Apelacyjny zniósł jednak wyrok I-szej instancji i skargę jako bezpodstawną — oddalił. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Fischler — wotowali s. a dr Kalatowski i s. a. dr Marć. Broniła adw. dr Lamensdorffówna.

Wolne posady

PANNA do dziecka dwuletniego potrzebna. Zgłoszenia „Odpowiednia" do Admin. „Nowego Dziennika".

BIUROWA praktykantka potrzebna. Kraków, Bracka 6. m. 10. 5113k

Posad poszukują

ZASTĘPSTWA miejscowego drogerie, farby, gospodarcze poszukuje wprowadzony Kraków, Skrytka 823.

APLIKANT z prawem zastępstwa poszukuje bezpłatnej praktyki. — Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Pracowity". 4074g

BIURALISTKA z wieloletnią praktyką w dziedzinie buchalterii i korespondencji polsko-niemieckiej poszukuje posady (ew. pół dnia). — Zgłoszenia: „N. Dziennik" pod „Sumienna". 4069g

KOLPORTUJĘ ulotki reklamowe za 1000 sztuk 1 zł. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" — pod „Emigrant". 4075g

„**STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** (Resort Pośrednictwa Pracy) poleca bezpłatnie kwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych i średnich, guwernerów oraz nauczycieli języków. Zgłoszenia przyjmuje się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3). tel. 107-64. 4076

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna. Związek WW. Świętych 8 I. p. tel. 109-97. 3674g

PRZYKRAWACZ i modelista konfekcji damskiej poszukuje posady. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika" pod „Pierwszorzędny".

PRACY, gospodyni domu, lektorki, towarzyszki starszych dzieci w wieku przedszkolnym, pracownicy fabrycznej, kucharki, szuka kobieta młoda znająca hebrajskie. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika", Kraków pod: „Dobre referencje".

INTELIGENTNA sympatyczna gospodyni poszukuje posady u samotnych osób miejsc. obojętna. Adres: F. Bergmanówna Piwniczna Poste-Restante.

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

PANNA z maturą gimnazjalną, ukończonym kursem freblowskim i sanitarnym przyjmie posadę wychowawczyni do dzieci lub towarzyszki do starszej pani. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „ROZIA L.". 3917g

WSTĄPIĘ do drogerii na praktykę za kaucją. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Kaucja". 3850g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „**IRUSIA**" Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I piętro tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.**

ABSOLWENT filozofii udziela lekcji w zakresie gimnazjum z hebrajskim. — Zgłoszenia tel. 109-97. 3997g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. — Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpoczyna się 15 września. — Zgłoszenia od 1. IX. Kraków Felicjanek 1, m. 7. — 4976kr

Sprzedaż

DROGERIA „NOWOCZESNA", Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Keifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne.

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90. 397g

MUNDURKI I PŁASZCZYKI DZIECIĘCE u Lustgartena, Kraków, Grodzka 69. 4741kr

CANADA plac Szczepański 9 poleca pończochy, rękawiczki, koszule męskie, damskie dziecinne. — Wyprzedaż letnich towarów. Ceny fabryczne. 4981kr

JUŻ OD 1 ZŁOTEGO można kupić ładny album w oprawie płóciennej w wytwórni albumów S. Raucher Kraków Krakowska 29 I p.

MIKROSKOP lekarski okazyjnie do sprzedania. — Antykwarnia, Kraków — Szpitalna 4. 4073g

WAŻNE DLA PAŃ! Długoletni dzierżawca Firmy „Alba" Stanisław powrócił z Warszawy, pracuje obecnie Kraków, Św. Anny 4. Polecam się nadal PT. Klienteli w nowoczesnych fryzurach wodnych i żelazkowych. Udziela się porad bezpłatnie w farbowaniu zepsutych włosów przez niefachowców.

FOTOAMATORZY! Bezpłatnie wykonuje prace tylko Poradnia fotograficzna „AS" Kraków, Starowiślna 22. 4011g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 3531g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm 1 wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 4490kr

Różne

OSZKLENIE okien wykonuje S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129—03. 3821g

Lokale

LOKAL sklepowy, obszerny ul. Gertrudy 7, zaraz do wynajęcia. 5110k

DWUOSOBOWY umeblowany pokój, balkon, winda, centralne ogrzewanie, łazienka — do wynajęcia od 1 października. — Oglądać godz. 2—4 Syrokomli 23, m. 10. 5111k

POKOJE pojedyncze komfortowe umeblowane, centralne ogrzewanie, łazienka, wolne. Tel. 136-09. 5112k

TRZY POKOJE, pełny komfort I piętro do wynajęcia. Wiadomość u właściciela — Rzeszowska 8. 5000kr

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 233.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA MUZYKI I JĘZYKÓW z Bielska-Białej zawiadamia, że lekcje rozpoczynają się równocześnie z nowym rokiem szkolnym.

ANGIELSKIEGO metodą psychotechniczną wyucza Prof. Dr. Roman Thorn — telefon 164-57. 3975g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie.

CECYLIA Sassowa członek Związku muzyczno-pedagogicznego udziela lekcyj fortepianu. — Zgłoszenia Przemyska 8. 3788g

PRZEDSZKOLE MUZYCZNE szkoły muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 5, Tel. 176-51 rozpoczyna pracę. Rytmika, orkiestra, umuzykalnienie. Ogród. — Kierowniczka p. Bronisława Schindler.

STUD. 8 kl. GIMN. hebr. zdolny korepetytor udziela lekcji polskie, hebr. za mieszkanie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Lekcja" do „Nowego Dziennika".

ANGIELSKIEGO — nowy kurs 16 września Weinfeldowa Zyblikiewicza 14. — 4071g

UWAGA — EMIGRANCI! W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka **HISZPAŃSKIEGO** wyjeżdżających do **CHILE, URUGWAJU — KUBY — ARGENTYNY — PARAGWAJU** i t. d. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „**URUGUAY**". 4624kr

nika". 3603g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g





„Ciociu, to wy macie duże śmietniczki, bo u nas w mieście są one o wiele mniejsze!"



„Proszę o miły pokój w cichej części budynku, abym mógł spokojnie ćwiczyć".

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową „ „ miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.